Rok XIII. Nr. 105 (3706) Wilno, Piątek 17 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Polała się krew na ulicach Lwowa

8 osób zmarło. 55 rannych

WARSZAWA. (Pat). W dniu 16 bm. we Lwowie w czasie pogrzebu ś. p. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zajść z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia b. r. doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne.

Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz Łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej. Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane.

Kondukt pogrzebowy zamiast na cmentarz Łyczakowski w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski. W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczać się poczęła ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzałami rewolwerowemi i kamieniami. W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni.

W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało również kilkunastu policjantów. Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

* * *

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Agencja „Iskra" ogłosiła dziś w godzinach wieczornych następujące sprawozdanie z przebiegu dzisiejszych zajść we Lwowie:

„W dniu dzisiejszym popołudniu miał odbyć się pogrzeb ś. p. Kozaka zmarłego, jak wiadomo, naskutek ran odniesionych przy zajściu z bezrobotnymi w dniu 14 bm. Pogrzebem tym za zgodą władz zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy, złożony z przedstawicieli klasowych związków zawodowych, okręgowych władz ZZZ. i Bundu. Trasa pogrzebu była uzgodniona przez starostwo grodzkie z komitetem i prowadziła z kaplicy zakładu anatomicznego przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski. Jak wiadomo, odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 metrów i sam fakt ten dawał, zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że pogrzeb ofiary tragicznych zajść z dnia 14 bm. odbędzie się w jaknajwiększym spokoju i porządku. Władze miejscowe miały zapewnienie kierowników komitetu pogrzebowego co do tego i zgodziły się nawet na zorganizowanie przez komitet własnej straży porządkowej.

Pogrzeb miał się odbyć o godz. 15. Przed wyniesieniem zwłok w ul. Piekarskiej, Łyczakowskiej i przyległych zaczęły zbierać się tłumy, które oczekiwały konduktu. Dziś rano komitet bezrobotnych interwenjował w starostwie grodzkiem starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób, aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji, wyłonionej w ostatniej chwili, gdyż jak wiadomo, zmiany takie czynione tuż przed rozpoczęciem tego rodzaju zgromadzeń publicznych stawiają całą służbę porządkową w mieście pod znakiem doraźnej improwizacji. Starostwo grodzkie postanowiło więc utrzymać w mocy poprzednią swoją umowę z komitetem pogrzebowym.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęto między zgromadzonymi tłumami publiczności, które doszły do cyfry ok. 8.000 ludzi głośną agitację za zmianą trasy pogrzebu na cmentarz Janowski. Tłum podniecany przez licznie rozrzuconych wśród niego agitatorów, do których przyłączyło się wielu — jak zwykle w takich wypadkach, elementów nieodpowiedzialnych i różnych mętów ulicznych, zaczął kierować się w kierunku przeciwnym do uzgodnionej trasy. Okazało się, iż agitatorzy ci, chcieli zupełnie wyraźnie i jak widać w sposób nieodpowiedzialny i lekkomyślny skierować tłum przez miasto, przemieniając smutny obrzęd pogrzebu w wielką demonstrację tłumu, który łatwo w takich wypadkach podniecić.

Tłum rozagitowany z okrzykami „na cmentarz Janowski" ruszył naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją.

Na rogu ul. Żulińskiej słaby oddział policji zagrodził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do policji padły z tłumu kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły, jak nam donoszą, kilku szeregowych policji państwowej. Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumu, który bez przeszkód ruszył w kierunku placu Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując po drodze policję strzałami rewolwerowemi i kamieniami. Równocześnie od tłumu odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dookoła.

Policja po powtórnem ostrzeżeniu, zasypana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej. Część tłumu która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej zaatakowała koszary policyjne, mieszczące się przy tej ulicy, i w tem miejscu policja zmuszona była użyć także broni palnej.

Równocześnie wiele nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta rozpoczęło na własną rękę bicie szyb i rabunek niektórych sklepów. Na cmentarz Janowski doszło zaledwie ok. 1500 osób podczas gdy reszta tłumu rozeszła się po poszczególnych starciach z policją.

Część demonstrantów powracając z pogrzebu zebrała się około teatru miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej.

W chwili podawania tego komunikatu — jak informuje agencja „Iskra — we Lwowie panuje zupełny spokój. W wyniku starć z policją zostało zabitych na miejscu 3 osoby, około 60 osób zostało rannych, z czego jak się dowiaduje agencja „Iskra" w ostatniej chwili — zmarło przy opatrunku, lub w szpitalach 5 osób.

Dziś przybywa z wizytą do Warszawy min. spraw zagran. Norwegji





Min. spraw zagr. Norwegji prof. Holfdan Voht i premjer Norwegji Nygaardsvold.

WARSZAWA. (Pat) 17 bm. przybywa do Warszawy norweski minister spraw zagr. Holfdan Vohl.

Program dwudniowego pobytu p. min. Kohta w Warszawie przewiduje audjencję u P. Prezydenta R. P. oraz wizyty u. p. min. spr. zagr. J. Becka i p. premjera Kościałkowskiego.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Premjer Kościałkowski pojedzie do Węgier w niedzielę

Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu nastąpi w niedzielę 19 b. m. Panu premjerowi towarzyszą w podróży do Węgier wicemin. Rolnictwa Raczyński, nacz. wydz. wschodn. MSZ. Kobylański, zastępca dyr. protokółu Łubieński i naczelnik biura prasowego w Prezydjum Rady Min. Łączkowski. W celach sprawozdawczych wyjeżdża w sobotę rano do Budapesztu grupa dziennikarzy polskich.

Powrót wicepremjera

Wczoraj powrócił z urlopu i objął urzędowanie min. Skarbu wicepremjer Kwiatkowski.

Zwyżka cen na zboże

WARSZAWA. (Pat). Od kilku dni daje się ponownie zaobserwować na ważniejszych giełdach krajowych zwyżkowa tendencja dla zbóż. W dniu 16 bm. na giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu notowano żyto po zł. 15 za 100 kg. wobec 14.75 w dn. 15 bm., pszenicę 20 1/4 — 20 i pół wobec 19.90 — 20.15. Należy podkreślić, że również giełdy zagraniczne rejestrują mocną tendencję dla zbóż.

—[::]—

Min. Ekis czasowym kierownikiem min. spraw zagran. Łotwy

RYGA. (Pat). Premjer Ulmanis po objęciu funkcyj prezydenta republiki ustąpił ze stanowiska min. spraw zagranicznych i powierzył czasowo kierownictwo tego ministerstwa min. finansów Ekis'owi.

Konferencje i wizyty dyplomatów w Genewie

GENEWA. (Pat). Dziś o godz. 4.30 delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził min. Paul — Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

GENEWA. (Pat). Min. Eden odbył dziś rano konferencję z delegatem Abisynji Wolde Mariam oraz z przewodniczącym komitetu 18-tu Op. Vasconcellosem.

GENEWA. (Pat). Pierwsza wymiana poglądów pomiędzy Madariagą a baronem Aloisi miała miejsce wczoraj i trwała około godziny. Następna rozmowa odbędzie się dzisiaj o godz. 11 m. 45 w obecności sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola.

Tajne posiedzenie Komitetu 13-tu

GENEWA .(Pat). Posiedzenie komitetu 13 wyznaczone na godz. 16 zostało odroczone do godz. 18.

Decyzja odroczenia posiedzenia zapadła rzekomo wobec konieczności przeprowadzenia pewnych rozmów w celu uniknięcia niespodzianek.

Havas w następujący sposób ujmuje sytuację: stanowisko Abisynji nie uległo zmianie. Negus całkowicie polega na Lidze Narodów. Włosi nie wzdragają się rozpocząć rokowań, lecz przywiązują największe znaczenie do procedury, nie chcąc ryzykować utraty owoców zwycięstwa.

Reuter dowiaduje się, że baron Aloisi poinformował Madariagę o gotowości przystąpienia do rokowań, jednakże pod warunkiem, iż będą one toczyły się bezpośrednio pomiędzy Włochami i Abisynją, jako pomiędzy zwycięzcami i zwyciężonymi bez udziału Ligi Narodów, która jednakże mogłaby wydelegować swego obserwatora. Włochy gotowe są do rokowań w sprawie zawieszenia broni na tych samych podstawach.

GENEWA. (Pat). Zapowiedziane na dzisiaj po południu posiedzenie komitetu 13 zostało najpierw odroczone do g. 18 a następnie zdecydowano, że odbędzie się ściśle tajne posiedzenie w gabinecie sekretarza generalnego w nowym gmachu Ligi Narodów. Posiedzenie przeciągnęło się do godz. 20.

Komitet postanowił upoważnić swego przewodniczącego oraz sekretarza generalnego do zakomunikowania delegacji abisyńskiej odpowiedzi włoskiej (zakomunikow. przez barona Aloisiego w czasie jego wczorajszych rozmów z amb. Madariagą i Avenolem) w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Bolesny temat

Temat bolesny. Polak strzela do Polaka — polski policjant do polskiego robotnika.

23 marca na ulicach Krakowa padło trupem sześciu demonstrantów a dwu dziestu kilku zostało rannych. W parę dni potem (26 marca) w starciu tłumu bezrobotnych z policją padło na bruk Częstochowy 6-ciu rannych. 14 kwietnia obywatele Rzeczypospolitej dowiedzieli się z gazet o zajściach lwowskich i śmierci bezrobotnego Wł. Kozaka.

Dziś wreszcie serję tragicznych wypadków zamyka lista dalszych ofiar walk ulicznych we Lwowie. Zarówno w Krakowie jak i we Lwowie rany odniosło kilkunastu policjantów.

W ciągu niespełna 4-ch tygodni cztery wypadki krwawych starć policji z tłumem. Staje się to niepokojące. I samo przez się powstaje pytanie, czy nie dałoby się tego uniknąć? Rozważmy sytuację. Jak było we Lwowie?

14 b. m. większa ilość bezrobotnych zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy, żądając zatrudnienia ich. Dowiedziawszy się, że Fundusz Pracy zatrudnić ich nie może, udali się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Policja nie dopuściła do tego. Sześciu konnych policjantów usiłowało uspokoić tłum, z którego padły cegły i kamienie. Jeden z policjantów użył broni. Ranione zostały dwie osoby, z których jedna zmarła.

To jest relacja PAT-a. Dalej czytamy: „Przybyły większy oddział policji rozproszył demonstrantów".

Zastanawiające jest to ostatnie zdanie. Bo oto w relacji Pata o wypadkach częstochowskich czytamy również: „Po przybyciu na miejsce większego oddziału P. P. tłum bez użycia broni został rozproszony".

I jeszcze jedna rzecz. We wczorajszej lwowskiej „Chwili" czytamy:

> W myśl obietnicy złożonej w dniu wczorajszym delegacji robotniczej w Funduszu Pracy w dniu dzisiejszym udzielono pracy 200 bezrobotnym. Bezrobotni ci przeszli grupami o godzinie 14 na Plac Akademicki w kierunku Rady Powiatowej albowiem znajdą oni zajęcie w powiecie. Na Placu Akademickim wygłoszono dwa przemówienia w języku polskim i ukraińskim, poczem nastąpiła jedna minuta ciszy. Spokoju nie zakłócono, skonsygnowane siły policyjne nie miały powodu do wkroczenia, ruch kołowy i pieszy odbywał się zupełnie normalnie.

I znowu logiczne pytanie: czyby do tego wszystkiego doszło, gdyby 200 bezrobotnym udzielono pracy przed, a nie po, albo, jak niewątpliwie będzie się tłomaczyło, wskutek rozlewu krwi? Przecie ci sami ludzie, co wczoraj rzucali kamieniami w policję, zachowywali się tak, że „skonsygnowane siły policyjne nie miały powodu do wkroczenia". A skoro praca znalazła się 15-go mogła się niewątpliwie znaleźć już 14-go.

Po wypadkach krakowskich minister spr. wewnętrznych Raczkiewicz, odpowiadając na interpelację posła Pochmarskiego, przyrzekł, że w razie „gdyby ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały istotne zaniedbania, lub stosowanie niewłaściwych metod ze strony poszczególnych czynników — rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencyj". Obecnie Sejm nie obraduje. Interpelacji nie będzie. Niewątpliwie jednak cytowane powyżej słowa zostaną przez Pana Ministra rozciągnięte i na najświeższe wypadki.

Niewątpliwie będą mieli rację ci, co będą mówili o udziale wywrotowców w demonstracjach. Ale to zagadnienia winy nie rozwiązuje.

Całe społeczeństwo czekać będzie z niecierpliwością wyników dochodzenia, i odpowiedzi na dręczące pytanie: kto winien? I na jeszcze bodaj ważniejszą odpowiedź: co należy uczynić, by krew — ta ciecz drogocenna — nie brukała naszych miast i naszych sumień? Bo winną jednego takiego wypadku może być jednostka, ale za powtarzanie się tych wypadków wszyscy jesteśmy współwinni.

gel.

Włosi maszerują na Addis - Abebę

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie informacyj z rozmaitych źródeł — PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 16 kwietnia rb.:

Obecnie gdy oddziały askarisów i piechoty włoskiej dotarły do Dessie, kolumna wojsk zmotoryzowanych zamierza podjąc końcowy marsz na Addis-Abebę, posuwając się t. zw. drogą cesarską, ponad którą lotnicy włoscy dokonują licznych lotów wywiadowczych.

Po kilku dniach milczenia komunikacja z cesarzem została przywrócona. Niewiadomo gdzie cesarz znajduje się obecnie, lecz, jak sądzą, po bitwie nad jeziorem Asziangi objął on kierownictwo wojsk na froncie południowo—wschodnim. Na froncie somalijskim Abisyńczycy, według doniesień z Addis-Abeby, odnieśli zwycięstwo.

Na froncie ogadeńskim toczą się podobno walki, lecz jak się zdaje chodzi w danym wypadku dopiero o starcia straży przednich. O ruchach księcia następcy tronu, który opuścił Dessie przed przybyciem Włochów, niema dotychczas żadnej wiadomości. Na kilka dni przedtem następca tronu zdołał zażegnać poważne niebezpieczeństwo, jakie zagrażało miastu, mianowicie gdy 18.000 wojowników ze szczepu Uallos, którzy byli niezadowoleni z dowódcy, wyznaczonego przez cesarza, którego zadaniem było zreorganizowanie ich po porażce armji abisyńskiej na północy, — postanowili powrócić do domu. Założyli oni obóz w okolicach Dessie i ustawili karabiny maszynowe na pozycjach, aby bronić się na wypadek napaści. Pewna liczba tych wojowników zaczęła grabić Dessie, którego ludność żyła w ciągłym strachu. Cesarz polecił aresztować ich przywódcę i rozproszyć zbuntowanych. Następca tronu jednak dał tym wojownikom do wyboru powrócić do domów lub też udać się na front pod dowództwem człowieka, którego sami wybiorą. Książę zaprosił następnie około 20 przywódców tego szczepu na wielki bankiet. W nocy gdy przywódcy po pijatyce twardo zasnęli gwardja cesarska pochwyciła trzech głównych winowajców w tej liczbie kuzyna zmarłego niedawno b. cesarza Lidż Jasu, zakuła ich w kajdany i odesłał samolotem do Addis Abeba. Dalszy ich los jest niewiadomy.



Na mapie uwidocznione są ruchy wojsk włoskich, które po zajęciu jeziora Tana i Dessie mają wolną drogę do Addis-Abeby.

Następca tronu Etjopji zamierza poddać się Włochom?

RZYM. (PAT). — Donoszą z Dżibuti, że zwycięski marsz Włochów, którzy zajęli wczoraj Dessie wywołał olbrzymie wrażenie w Addis-Abebie. Dwór cesarski jest przekonany, że samoloty włoskie zbombardują niebawem pałac negusa, zwany Ghebi. Na dworcu kolejowym trzymany jest w pogotowiu specjalny pociąg, przeznaczony dla rodziny negusa, podczas gdy sam Haile Selasie zamierza podobno uciekać samolotem do kolonji angielskiej Kenya.

Wedle innych pogłosek abisyński następca tronu wysłać miał do Włochów własnych parlamentarzy celem podjęcia rokowań pokojowych. Następca tronu gotów jest jakoby zgodzić się na protektorat włoski nad całem terytorjum Abisynji.

Wedle doniesień z włoskiej kwatery głównej następca tronu znajdował się w Dessie aż do dn. 14 bm. i opuścił miasto w nieznanym kierunku, eskortowany przez tysiąc żołnierzy. W Dessie krąży pogłoska, iż następca tronu zamierza poddać się Włochom, co wydaje się tembardziej prawdopodobne, iż, jak wiadomo, między cesarzem a starszym synem zdawna istniały tarcia, ponieważ negus zamierzał pozostawić tron swemu młodszemu synowi.

Konferencja sztabów generalnych
Francji, Anglji i Belgji

LONDYN. (Pat). Rozmowy pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych, które odbywały się równolegle w min. lotnictwa, wojny i w admiralicji, zostały wznowione popołudniu na posiedzeniu plenarnem.

LONDYN. (Pat). Rozmowy przedstawicieli sztabów głównych W. Brytanji, Belgji i Francji zostały w dniu dzisiejszym zakończone po posiedzeniu, które trwało około godziny. Delegaci francuscy i belgijscy pozostaną w Londynie jeszcze jeden lub dwa dni.

LONDYN. (Pat). Według agencji Havasa, rozmowy pomiędzy przedstawicielami sztabów generalnych Francji, Belgji i Anglji będą trwały około 8 dni. Rozmowy te są otoczone jaknajściślejszą tajemnicą.

* * *

PARYŻ, (PAT). — Opinja francuska poświęca bardzo dużo uwagi toczącym się w Londynie rozmowom przedstawicieli sztabów generalnych brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego, podkreślając, iż w przeciwieństwie do zamąconej atmosfery genewskiej rozmowy te zdają się toczyć w atmosferze zaufania.

„L'Oeuvre" donosi, iż francuscy eksperci wojskowi na wstępie narad wysunąć mieli projekt opracowania w szczegółach planu wspólnej pomocy wojsk francuskich i angielskich dla Belgji na wypadek ewentualnego ataku. — Ponieważ zagadnienie ochrony Belgji posiada specjalne znaczenie dla W. Brytanji, inicjatywa francuska znalazła przychylne przyjęcie i natychmiast przystąpiono do konkretnych obrad.

Czasopismo węgierskie o b. współpracownikach Marszałka

BUDAPESZT. (Pat). Jerzy Olah, autor cyklu artykułów o Marszałku Piłsudskim, które ukazały się w ciągu ubiegłego roku na łamach „Uj Magyar Sag", zamieszcza w dzisiejszym numerze tego pisma artykuł wstępny p. t. „Mowa polska". Autor, nawiązując do bliskiej wizyty premjera Kościałkowskiego w Budapeszcie, charakteryzuje byłych współpracowników Marszałka, a obecnych kierowników życia polskiego, podkreślając, że ciężkim trudem i przelaną za wolność krwią, utorowali oni sobie drogę do kierowniczych stanowisk, na których wykazują tak wiele mądrości, przezorności i dbałości o losy ojczyzny.

„Przybędą oni do nas — kończy dziennik — jako przedstawiciele nowego państwa polskiego. Trzeba więc, byśmy poza formami kurtuazji dyplomatycznej i braterskiej miłości, przyjęli ich ze szczerem i głębokiem wzruszeniem, bo, drodzy goście polscy, nietylko przyjaźń i miłość przynosicie ludowi węgierskiemu, ale i podnietę w pracy dla ojczyzny".

WIADOMOŚCI Z KOWNA

AMNESTJA.

Prezydent Republiki Smetona z okazji świąt Wielkanocnych udzielił amnestji kilkunastu osobom, skazanym przez Sąd Wojenny. — Między innemi amnestja została udzielona byłemu pułk. J. Narakasowi, b. por. rezerwy M. Butawiczusowi oraz b. podoficerowi A. Siemaszce, zamieszanym w wypadku z r. 1934, następnie Arturowi Hoyerowi, skazanemu w związku ze sprawą Neumanna — Sassa, pięciu osobom oskarżonym o działalność komunistyczną, między niemi stud. Sudakusowi, 4 osobom skazanym za przestępstwa kryminalne, J. Wajtkiewiczusowi i A. Pupalejgisowi, skazanym za zamach na byłego dyr. policji kryminalnej płk. Rustejkę — wymiar kary został zmniejszony o trzy lata.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92; Londyn 26.27 — 26.34 -26.20· N. Jork 5.31 1/2 — 5.32 3/4 — 5.30 1/4; — N. Jork kabel 5.31 5/8 — 5.32 7/8 — 5.30 3/8; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Szwajcarja 173.17 — 173.52 — 172.84

Matka pięciorga dzieci skazana na śmierć

LONDYN. (Pat.) W Birmingham wykonano dziś zrana wyrok śmierci na osobie 34-letniej pielęgniarki Waddingham, matki pięciorga dzieci za otrucie chorej kobiety, powierzonej jej pieczy, która sporządziła testament na rzecz swej pielęgniarski.

Ostatnia egzekucja kobiety w Anglji miała miejsce w r. 1934 na osobie pani Major, która otruła swego męża.

Hitlerowiec zamachowcem w Austrji

WIEDEŃ, (PAT). — W st. Peter koło Grazu bezrobotny czeladnik rzeźnicki Mach dokonał zamachu rewolwerowego na kpt. Zroche, raniąc go. Mach przyznał się, że jest narodowym socjalistą i dokonał zamachu z powodów politycznych.

Należy podkreślić, że specjalnie w Styrji, w okolicy Grazu, wzmaga się ostatnio bardzo silnie działalność terorystyczna narodowych socjalistów.

Pożyczka angielska dla Etjopji

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu o krążących w brytyjskich kołach finansowych pogłoskach na temat pożyczki abisyńskiej na sumę 500.000 funtów, która byłaby emitowana w Londynie pod opieką komitetu doradczego mającego na celuześrodkowanie wysiłków w celu przyjścia z pomocą Abisynji. Brytyjskie min. skarbu, które przez dłuższy czas odmawiało swego upoważnienia na pożyczkę, zgodziło się na tę operację finansową pod warunkiem, że obligacje pożyczki nie będą oficjalnie notowane na giełdzie.

Kronika telegraficzna

— **SAMOLOT PASAŻERSKI,** kursujący na linji Medjolan—Turyn, spowodu mgły spadł i rozbił się. 7 pasażerów zabiło się na miejscu.

— **STUDENCI AKADEMJI GÓRNICZEJ W MADRYCIE ROZPOCZĘLI STRAJK OKUPACYJNY** na znak protestu przeciwko uznaniu ważności francuskich tytułów inżynierskich w Hiszpanji na zasadzie zawartego ostatnio traktatu francusko-hiszpańskiego. Studenci odmówili opuszczenia gmachu akademji, który otoczony jest przez policję.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH NA TERENIE W. M. GDAŃSKA** wynosiła według danych gdańskiego urzędu statystycznego w marcu r. b. 18.066 osób, w lutym r. b. 20.959, w marcu r. ub. 18.611.

Liczba mieszkańców m. Gdańska wynosiła w lutym r. b. 259.900 osób.

—o:O:o—

KTO WYGRAŁ?

50.000 zł. — 182097.
25.000 zł. — 166798.
10.000 zł. — 74446 142752 187282 189438
5.000 zł. — 26999 35663 30046 56914.
2.000 zł. — 61084 73729 18783898.
1.000 zł. — 111723 40680 137611 154140 169318 184424.

500 zł. — 29857 16191 159869 34931 174984 146143 84622 149412 152931 157960 161966 172811 177437 186923 186454 189314.

400 zł. — 11011 27546 28109 33127 30643 34097 39905 72635 79399 83630 ·87282 84147 93781 102049 104413 121355 145357 161361 162980 169578.

20.000 zł — 94526.
10.000 zł. — 326 122621 186117 194147.
5.000 zł. — 116093 165011 174308.

2.000 zl 5552 222583 44723 58924 137421 149339 190959.

1.000 zł. — 13779 21292 53092 15554 10787 109712 127322 171415 142306.

Po 500 zł. — 15661 29733 47331 40670 68799 48192 77471 81556 91432 119228 173857 190789.

Po 400 zł. — 7346 44072 49512 56209 68328 77471 87330 88005 96653 102358 105878 110903 142484 156644 184028 192757.

Po 300 zł. — 6965 11756 38578 51718 75338 75469 82117 96294 100827 105854 115093 117334 137114 137486 148942 152736 152679 155637 166476 173692 177912 181893 181893.

HISZPANJA NA PRZEŁOMIE

Ostatnie wydarzenia w Hiszpanji widziane z Paryża

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Ostatnie wypadki polityczne w Hiszpanji potoczyły się z tak wielką szybkością, że ich zrozumienie nawet dla człowieka pilnie śledzącego bieg spraw międzynarodowych — przedstawia pewne trudności. Zasługują one jednak na tem większą uwagę, że pierwszą ofiarą rozgrywek pomiędzy prawicą a lewicą padła ta osobistość, która ze względu na zajmowane przez nią stanowiska, powinna była odegrać rolę arbitra pomiędzy partjami: Prezydent Republiki Alcalla Zamora. Ten fakt, dotychczas bez precedensu, otwartego zdezawuowania prezydenta przez nowe Izby, wyłonione przez kraj na mocy dekretu rozwiązującego przedterminowo poprzednie Kortezy, posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego biegu wydarzeń w Hiszpanji, gdzie w ten sposób **znika ostatnia zapora, zagradzająca drogę „frontowi ludowemu"**. Równocześnie wytwarza się precedens, który może mieć doniosłą wagę w życiu politycznem innych państw. Wystarczy tu przypomnieć walki o reformę konstytucji, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich 2 lat we Francji, gdzie partje prawicowe wysuwały postulat wzmocnienia władzy prezydenta przez przyznanie mu prawa do rozwiązywania Izby deputowanych bez uprzedniej aprobaty Senatu. Eksperyment hiszpański może posłużyć za dowód, iż **tego rodzaju reformistyczne koncepcje nie są pozbawione pewnych niebezpieczeństw zarówno dla osoby prezydenta, jak i dla kraju**, które mu w ten sposób w krytycznych chwilach może zabraknąć jedynej osobistości, stojącej ponad partjami i z tego tytułu powołanej do odegrywania w życiu politycznem roli regulatora i hamulca.

Uchwała Kortezów, składająca prez. Zamorę z urzędu, była niezwykle charakterystycznym przykładem niepopularności, jaka może dosięgnąć pierwszoplanową osobistość polityczną. Tylko 5 głosów padło w obronie prezydenta, podczas gdy wszyscy inni głosowali przeciw, względnie — jak uczyniła to prawica — powstrzymali się od głosowania. Dla zrozumienia przyczyn tej niepopularności trzeba rozważyć wydarzenia, które poprzedziły ostatnią decyzję Kortezów.

Prez. Zamora w myśl art. 81 konstytucji hiszpańskiej miał prawo dwukrotnie rozwiązać Kortezy w czasie trwania swego mandatu. Pierwsze rozwiązanie nastąpiło w październiku r. 1933. Miało ono jednak charakter normalny, gdyż skończyła się wtedy kadencja poprzednich Kortezów. Nowowyłoniony parlament nie posiadał jednak dość jasno zarysowanej większości. Ani lewica, ani prawica, t. j. stronnictwo akcji ludowej Gil Roblesa, nie posiadały wtedy dostatecznej liczby mandatów w parlamencie, aby mogły pokusić się o objęcie władzy. **Na skutek tego rolę języczka u wagi odgrywali radykali**, którym prez. Zamora wbrew żądaniom Gil Roblesa, stojącego na czele najliczniejszego stronnictwa powierzył misję tworzenia rządu. Nastąpiła defilada licznych gabinetów, których krótkotrwałe życie kończyło się po upływie kilku miesięcy. Gil Robles wraz z innymi przedstawicielami „akcji ludowej" wszedł do rządu, ale nigdy nie rozporządzał w gabinecie większością, ani nawet — decydującemi portfelami. W ten sposób faszyzująca prawica straciła swą popularność przez udział w rządach, z których nie mogła wyciągnąć dla siebie żadnych korzyści. Prez. Zamora uporczywie nie chciał jednak powierzyć władzy Gil Roblesowi, który po ostatniem przesileniu gabinetowem rozpoczął bardzo ostrą akcję przeciw prezydentowi. W czasie swych przemówień wyborczych Gil Robles zapowiadał nawet, że ze względu na to, że ostatnie rozwiązanie Kortezów było nieprawne, prezydent Republiki będzie zmuszony do zdania sprawy przed przyszłemi Kortezami ze swego samowolnego postępku.

Wypadki przybrały tymczasem inny obrót niż to pierwotnie przypuszczano. **Wbrew oczekiwaniu po wyborach z 16 lutego b. r. przyszedł do władzy „front ludowy", a nie prawica.** Stronnictwa lewicowe posiadały jednak również stare porachunki z prez. Zamorą, do których uregulowania przystąpiły natychmiast po ukonstytuowaniu się nowych Kortezów. Na wniosek „frontu ludowego" Kortezy powzięły więc 182 gł. przeciw 88, uchwałę, stwierdzającą, że prez. Zamora dwukrotnie skorzystał już z przysługującego mu prawa rozwiązania Izby; potem zaś 238 gł. przeciw 5 stwierdzono, że rozwiązanie Kortezów nie było konieczne. Ta uchwała pociągała za sobą automatycznie destytucję prezydenta, którego funkcje objął par interim przewodniczący Kortezów Martinez Barrio. Prawica, nawet gdyby chciała zapomnieć swych uraz, nie mogła głosować przeciw temu wnioskowi, gdyż był on jednym z jej głównych argumentów wyborczych. Prezydent Zamora nie zdołał zapewnić sobie poparcia nawet w centrum. Własna polityka, jaką prowadził prezydent Zamora, nie zadowoliła nikogo — wszyscy zato żywili doń o to urazę.

Obecnie, w najbliższym czasie nastąpi wybór nowego prezydenta przez t. zw. compromisarios, t. j. specjalnych delegatów. **Od rezultatów tego wyboru zależeć będzie w znacznej mierze dalsza ewolucja wydarzeń w Hiszpanji.** Jeśli prezydentem zostanie socjalista, a nie osobistość trzymająca się zdala od życia partyjno — politycznego, to prawdopodobnie Hiszpanja stanie się znów teatrem walk i zamieszek. „Front ludowy" hiszpański grupuje bowiem tak różnorodne elementy, że trudno sobie wyobrazić ich współpracę na terenie rządowym. Przedstawiciel republikanów lewicy gen. Azanna i reprezentant radykałów Martinez Barrio — nie będą bowiem mogli na dłuższą metę współpracować z socjalistami i komunistami. Wkrótce musi dojść do decydującej rozgrywki między partjami marksistowskiemi, a ugrupowaniami stojącemi na prawo od nich. Sytuacja w Hiszpanji będzie tem trudniejsza, że na skrajnej lewicy dużą aktywność wykazują nietylko komuniści, ale także anarchiści, którzy w liczbie kilkuset tysięcy wzięli udział w ostatnich wyborach i przez to przeważyli szalę na stronę frontu ludowego. Narazie **można już zauważyć wzmocnienie się działalności III Międzynarodówki w Hiszpanji**, która — jak swego czasu wyraził się Lenin — ma być drugim po ZSRR. krajem w Europie o ustroju komunistycznym. Hiszpanja lubi jednak niespodzianki. Kto wie, czy nie doprowadzi to do zupełnie innych rezultatów. Może będzie trwał dalej obecny stan rzeczy, może przyjdzie do władzy prawica, a może — jak prorokuje jeden z dziennikarzy francuskich — skończy się to powrotem... monarchji.

J. Brzękowski.



Parlament norweski w Oslo, oraz widok na jeden z najbardziej reprezentacyjnych placów stolicy Norwegji.

Papież domaga się szybkiego zawarcia pokoju

LONDYN, (Pat). „Daily Express" donosi z Rzymu, że nuncjusz papieski w Bernie msgr. Bernardini otrzymał wczoraj wieczorem polecenie udania się do Genewy celem wywarcia całego wpływu stolicy apostolskiej w kierunku szybkiego zawarcia pokoju pomiędzy Włochami a Abisynją.

Walki i zamachy w Hiszpanji

MADRYT. (Pat.) W Madrycie zakończył się strajk taksówek. W Pampelunie strajk generalny zakończył się porozumieniem pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami.

W miejscowości Guascas wpobliżu Toledo w starciu pomiędzy prawicowcami i lewicowcami padł 1 zabity i 6 rannych.

W Sewilli anarchista ciężko zranił z rewolweru przewodniczącego trybunału. Napastnik został śmiertelnie ranny przez policjanta, towarzyszącego ofierze zamachu.

HALINA KOROLCÓWNA. 19

Na szerokiej drodze

Portant la plaque nationale W. 84941 (Pl.)

Wyszłam z progów świątyni w ciemną noc, niosąc światło poezji w oczach, może i w duszy troszeczkę. Myślę, że nie na długo niestety. Cynizm walki o byt codziennego życia zniszczy ten patetyczny ton, zetrze ten puch poetycki z mego pióra.

Widziałem Rabindra Nath Tagore. Wczułam się w duszę Bengalu. Poznałam zbyt mało. Zgadłam, wyczułam więcej. Ten kraj braminów, tygrysów, dżungli, grzecznie uczesanych strzech, starych świątyń buddyjskich ma w sobie czar subtelny, uroczy i nie do odtworzenia.

Tylko ich poeta potrafił ująć w słowa i pieśń z naturalnym czarem całe piękno swej ziemi.

Biedniejsi od całych Indyj, ale również bogatsi. Bogatsi kulturą i wiedzą. Nie chcę o Indjach pisać źle. Ale nie mogę pisać dobrze. Mieliśmy w kraju większym od Europy tylko jednego prawdziwego przyjaciela w całem tego słowa znaczeniu. A inni? Wrodzy, chciwi, nieufni, aroganccko ciekawi. Najwyżej zdawkowo uprzejmi. Czy można ich winić? — nie. Weszliśmy bez uprzedniej reklamy, kuchennem wejściem od tyłu. Zauważyli nas, gdyśmy już mieszkali, nie przedstawieni uprzednio.

Kto chce poznać tę przysłowiową gościnność wschodu, musi wjechać przez królewskie wrota. Poprzedzany tanfarami reklamy. Sławy w jakiejkolwiek bądź dziedzinie. Pieniądze. Ród. Wiedza. Sport. Choćby nędza, byle głośna, byle sławna.

Hindus, który nawet na lichwę nie pożyczy ci sto rupij, bo nie ma gwarancji, zaufania — da ci tysiące za reklamę.

Bo bogaty Hindus jest jak paw, biedny — jak małpa, a każdy z nich nosi w sobie węża w duszy lub w kieszeni. To ostatnie najczęściej.

Indje nie tyle są piękne i ciekawe, co nudne i brudne i męczące. Klimat zabił już dawno energję tubylców. W tej samej mierze zabija ją ludziom północy, którzy niebacznie pozostaną na zbyt długo.

Hindus ma całą kulturę zachodu w swym kraju. Uniwersytety, szpitale, koleje, poczty, telegrafy, telefony, elektryczność, piękne drogi. Ma wzór higjeny i zdrowego trybu życia w Anglikach. Ale to nie wystarcza. Przyjmuje tylko to, co mu się podoba, jako należne mu i wiecznie jest niezadowolony, wiecznie mu mało. Chce samodzielności. Ale nigdy jej nie miał i mieć nie będzie. Zresztą w głębi duszy sam sobie zdaje sprawę z nierealności politycznego gadulstwa.

Gandhi już dzisiaj jest postacią muzealną. Słyszałam dużo skarg. Słyszałam dużo politycznych dysput, deklamacyj. Nawet spotkałam się z marzeniem jednej grupy, by na miejsce Anglików sprowadzić sobie Niemców. Gorąco podniecałam te idee. Chciałabym widzieć Hindusa pod batem teutońskim. Wtedy by ocenili mądrą gospodarkę i tolerancję Anglji. Zresztą to są ich mrzonki wcale nieszkodliwe.

Ten naród nigdy nie stanie do walki o niepodległość, bo nie jest narodem. Jest zlepkiem kast, przesądów, sekt, prowincyj i języków. Co ich łączy, to jeden rząd i jeden język angielski, którym Madrasi może porozumieć się z Bengoli.

Dziewczynki północne marzą o Indjach. Słoniach, tygrysach i maharadżach. O, niech żadna z nich nie jedzie do Indyj, gdy chce zachować nieskalane marzenie. Idźcie do kina. Tam na srebrnym ekranie roztoczy swój czar nieznana, tajemnicza kraina i będziecie miały właśnie najlepsze pojęcie o tym cudnym kraju.

Maharadża będzie umierał z miłości do białej lady. Kogoś zje tygrys na polowaniu w strasznej dżungli. Zaklinacze wężów. Fakirzy. Święci sadu. Wnętrza świątyń. Jakie to będzie czyste i poetyczne. Lepiej nie dotykać, gdy można.

A ja wszystkiego muszę się dotknąć. Nigdy nie wierzyłam cudzym doświadczeniom. Własne najlepsze. Oczami wyobraźni nie umiałam wyczarować całych Indyj, tylko dżunglę Roudyarda Kiplinga. Ale tam, gdzie on widział dżunglę, dziś już jej niema. Miasteczko Way i wyschnięta rzeczka Waygunga zaledwie kilkadziesiąt mil od Bombay na południe.

Wiem, że znajdę tę dżunglę dalej nad mętną Irrawady.

Ostatni lot Richthofena

Prasa niemiecka poświęca sporo miejsca wspomnieniom o najsłynniejszym lotniku niemieckim z czasów wojny światowej rotmistrzu Manfredzie Richthofenie. O jego bojowych wyczynach na froncie zachodnim krążyły w Niemczech legendy. Strącił on własnoręcznie około 80 samolotów nieprzyjacielskich, bijąc tem samem rekord światowy i przewyższając nawet głośnego francuskiego pogromcę wrażych aparatów Guynemera. 21 kwietnia, a więc za kilka dni upływa 18 rocznica śmierci legendarnego rotmistrza. Zginął śmiercią lotnika 21 kwietnia 1918 roku pod Amiens na flandryjskim odcinku frontu zachodniego.

WE MGLE LEGENDY.

Długi czas — miesiące, nawet lata całe — śmierć Richthofena okryta była mgłą legendy. Nikt dokładnie nie wiedział jak to się stało, że niezwyciężony lotnik, którego czerwony aparat był postrachem nieprzyjacielskich lotników, uległ w boju. Nikt nie znał ściśle szczegółów ostatnich chwil rotmistrza. Dopiero po latach, stosunkowo niedawno, staraniem obecnego premjera pruskiego Goeringa udało się zebrać materjały, uzgodnić je, powiązać i odtworzyć na ich podstawie prawdziwy obraz śmierci bohatera przestworzy.

Czytelnika, którvby bliżej interesował się czynami i kresem ziemskiej wędrówki Richthofena, a przytem znał język niemiecki odsyłam do książki „Jagd in Flanderns Himmel" (Łowy w przestworzach Flandrji). Znajdzie tam historję 16-miesięcznych zmagań eskadry Richthofena z lotnikami angielskimi.

OSTATNI LOT.

Nikt spośród zebranych na lotnisku w Cappy (Flandrja) 21 kwietnia 1918 r. niemieckich oficerów—lotników nie przypuszczał, że ten dzień będzie dla rotmistrza Richthofena ostatnim dniem życia. Gdy o godz. 10 min. 30 przyszedł do eskadry czerwonych Fokkerów rozkaz spędzenia z przedpola grupy lotników angielskich, jaka się tam ukazała, Niemcy z Richthofenem na czele żwawo rzucili się do aparatów, by za chwilę wzbić się w przestworza i zmierzyć się z powietrznym wrogiem. Richthofen leciał po osiemdziesiąte któreś zwycięstwo zrzędu. Rychło nad Sommą rozgorzał bój w błękitach, obserwowany chciwie z okopów po obu stronach: niemieckiej i angielskiej. W wyniklem zamieszaniu trudno było zdołu odróżnić aparaty własne i nieprzyjacielskie. Po upływie mniejwięcej godziny, samoloty niemieckie zaczęły wracać na lotnisko w Cappy. Jeden za drugim, lekko i zgrabnie lądowały czerwone Fokkery. Na pierwszy rzut oka nie brakło nikogo. Dopiero po dłuższej chwili adjutanta pułku tknęło złe przeczucie. Wśród lotników brakło Richthofena.

MIĘDZY OBAWĄ A NADZIEJĄ.

Wezwano wszystkich uczestników lotu. Czy kto nie wiedział co się stało z Richthofenem? Porucznik Wenzl opowiada, że widział, jak Richthofen walczył z kilku nieprzyjacielskiemi aparatami, lecz nie wie co się stało potem. Dodaje, iż wracając do Cappy zauważył w pewnem miejscu na ziemi samolot, którego przedtem tam nie było. Zdaje się, że samolot był czerwony. Może to był Richthofen?

Upływają kwadranse za kwadransami. Rotmistrz nie wraca. Trwożna wieść rozchodzi się lotem błyskawicy wzdłuż linij niemieckich. Ludzie spoglądają na siebie z niedowierzaniem. Czy podobna, by Richthofen mógł zginąć? On, którego nie imały się kule nieprzyjacielskich karabinów maszynowych? On, który szedł zawsze w bój jak w taniec i wracał zeń nietknięty, roześmiany, z nowem trofeum, nowym strąconym wrażym aparatem na sumieniu? Niemożliwe.

Wzdłuż wielokilometrowego frontu flandryjskiego rozdźwięczały się telefony niemieckie. Czy na którymkolwiek z odcinków nie wylądował Richthofen? Czy nie dostrzeżono gdzie czerwonego Fokkera? Nie, nikt nic nie zauważył.

Dowódca armji niemieckiej zdobywa się na krok niezwykły. Nadaje depeszę iskrową do przeciwnika: „Halio, hallo! Rotmistrz von Richthofen wylądował po waszej stronie. Prosimy o wiadomości". Nic. Żadnej odpowiedzi. Cóż się więc mogło stać z bohaterem? Zginął czy żyje? Jest ranny? Dostał się do niewoli? Zagadka. Jeńcy angielscy, których — począwszy od 21 kwietnia — zaczęto przesłuchiwać bardzo szczegółowo nie mogli dać żadnej zadawalniającej odpowiedzi. Paru jeńców — lotników zeznało, że lotnik niemiecki został ciężko ranny i znajduje się w szpitalu angielskim w Amiens.

ŚMIERĆ RICHTHOFENA.

Dopiero 23 kwietnia wątpliwości się rozproszyły, ustępując miejsca smutnej pewności. Znaleziono lotniczy meldunek angielski, w którym Royal Fdying Corps meldował Niemcom, że rtm. v. Richthofen został śmiertelnie ranny w walce powietrznej, a następnie pochowany z honorami wojskowemi.

Jak zginął orzeł niemiecki? W/g późniejszej najzupełniej wiarogodnej relacji lotnika angielskiego majora Bishopa, motor Richthofena w wirze walki odmówił nagle posłuszeństwa, zapewne wskutek defektu lub nieprzyjacielskiej kuli. Richthofen zmuszony był do natychmiastowego lądowania. Odbywało się ono na terenie nieprzyjacielskim. W czasie manewrowania natknął się Richthofen na młodego lotnika kanadyjskiego, który nie wiedział, że przeciwnik jest już właściwie niezdolny do walki i posłał w jego kierunku serję strzałów. Jedna z kul przebiła pierś niezwyciężonego rotmistrza.

Tak zginął Manfred baron Richthofen — niedościgły wzór lotników wojny światowej.

NEW.



Rybacy norwescy na tle gór, okrytych wiecznym śniegiem.

Warunki przyjęcia do szkół podoficerskich

Począwszy od nadchodzacego roku szkolnego 1936-37 do szkół podoficerskich piechoty dla małoletnich mogą się ubiegać o przyjęcie kandydaci na następujących warunkach:

1. Do szkoły podoficerskiej piechoty Nr 2 w Śremie młodzieńcy od lat 17-tu do 19 tu, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Termin składania podań wprost do szkoły od dnia 1 maja do dnia 30 czerwca 1936 r., zaś do właściwych komendantów p. d. pułków piechoty w ciągu maja.

2. Do szkół podoficerskich piechoty dla małoletnich Nr. 1 w Koninie i Nr. 3 w Nisku mogą się ubiegać chłopcy na dotychczasowych warunkach, a więc w wieku od lat 15 do lat 17 włącznie posiadający conajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej.

Termin składania podań — identyczny jak do szkoły Nr. 2 w Śremie.

3. Do szkoły podoficerskiej piechoty Nr. 1 —chłopcy, pochodzący z województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego (z m. st. Warszawa), białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego.

Do szkoły podoficerskiej piechoty Nr. 3 w Nisku — kandydaci pochodzący z województw: śląskiego, łódzkiego, krakowskiego, wołyńskiego, reszty lubelskiego, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, kieleckiego.

4. Chłopcy przynależni do organizacyj wojskowych winni składać podania przez właściwych komendantów p. w. pułków piechoty względnie brygad K. O. P.

Warunki przyjęcia można przejrzeć we właściwych P. K. U. lub u komendantów P. W.

Chłopcy ubiegający się o przyjęcie, którzy odpowiedzą warunkom formalnym będą wezwani do odnośnych szkół i zostaną tam poddani szczegółowym oględzinom lekarskim oraz egzaminowi konkursowemu z zakresu poprawnego czytania, pisania i rachowania. Chłopcy słabi fizycznie lub chorowici nie powinni ubiegać się o przyjęcie.

Zresztą w marzeniach zawsze umieszczałam ją w nieznanej Burmie. To też ludzie ani zadziwiły mnie, ani rozczarowały.

Ostrożnie podchodziłam z dużą dozą sceptyzmu do przereklamowanej egzotyki. Może kiedyś, gdy jedynym środkiem komunikacji był wielbłąd, słoń i łódka naprawdę warto było zapuścić się w ten kraj na parę lat. W ten kraj mlekiem i miodem płynący. Coś w rodzaju raju niebieskiego.

W czasach przedhistorycznych zresztą wszędzie było tak samo. I u nas. Było może więcej egzotyki w norach litewskich, starych dworach, otoczonych ostrokołem.

Jednak wszędzie jest dobrze, ale w domu najlepiej. Mały warunek: przedtem być wszedzie, a potem osiąść na własnej grzędzie.

W cichym białym dworze. Siwa babka siedzi przy kominku i wspomina. A jakiś brzdąc uprzykrzony pyta słowami Iłłakowiczówny:

— Czy babunia w Ameryce hodowała tygrysice?

— a te tygrysice miały małe tygrysięta?

— czy babunia pamięta?

I babunia chce czy nie chce musi opowiadać długie, niekończące się historje. Jak umierała z głodu i pragnienia na słonej pustyni. Jak przedzierała się przez straszne dżungle Bengalu i Burmy. A czarny tygrys kłapał zębami i chciał babunię zjeść. Jak bandyci napadli. Jak okręt tonął wśród burzy. Jak polowała na dzikie słonie. Jak w nocy przyszła do namiotu straszna kobra. Długie historje o górach opalonych, o strasznej śnieżycy. O zabójczem słońcu i o takich deszczach, gdy woda z nieba płynie, jak z rynny.

I babunia wtedy nie była babunią, a młodą dziewczynką. Na pożółkłych fotografjach wygląda jak chłopiec. To może jest najdziwniejsze. Babunia biegała prędko i umiała strzelać, pływać, jeździć konno i dużo, dużo innych rzeczy.

A ci różni ludzie, Hindusi, Arabowie, Chińczycy, pewnie dawno już nie żyją. Przecież babunia jest stara, jak świat, a może jeszcze starsza...

Pewnie kiedyś tak będzie. Albo nie. Djabli wezmą gdzieś po drodze materjał na świetną babkę.

Chciałabym móc za sto lat zobaczyć w muzeum nasz motocykl. Historję wyczynu sportowego przeczytać w kronice.

Niebywałe — Sławny sportowiec, pan Stanisław Bujakowski i jego dzielna małżonka przebyli przez drogi i bezdroża Azji z Warszawy do Szanghaju... i t. d. o motorze współczesnym i jego doskonałości i naszem bohaterstwie. Wspaniałe. Kiedyś tak prymitywne motory szukały nowych dróg. Dzisiaj... Nie wiem co będzie w tem dzisiaj za sto lat. Samoloty czy wszędzie asfalty. Ale napewno przejazd z Warszawy do Chin nie będzie przedstawiał żadnych trudności.

Dzisiaj wyjeżdżam z Indyj. Przewracam kartę księgi mego życia. Mknę dalej. Widziałam tak mało i tak dużo zarazem. Indyj nie znam i nie poznam nigdy. Choćbym wracała wielokrotnie. Bo ich nigdy nie potrafię zrozumieć.

Wyjechałam z tego kraju, jak od bogacza, który chowa skrzętnie złoto, klejnoty, księgi i obrazy w okutej skrzyni. Chodzi w szatach żebraka i przyjmuje gościa na progu dając mu miskę ryżu jako poczęstunek.

(D. c. n.)

NA MARGINESIE

Czego w nim nie ma i niczego nie ma

Każdy amator kawałów i wogóle humoru czatuje na dowcipne powiedzenie, jakie czasem zupełnie niespodziewanie może wymknąć się z ust bliźniemu.

Cieszy się wtedy i śmieje szczerze.

Tak samo i z pismami.

Humorystycznych mamy niewiele, to też każda nowość jest conajmniej „mile widziana".

Cóż kiedy przeważnie pokraczne. Niedawno pojawiło się w Wilnie nowe. Oczywiście importowane. Tym razem ze Lwowa.

Idzie sobie człowiek ulicą spokojnie, a tu go zaczepia nagle z kiosku zachęcającym tytułem „Komik polski".

Hm, tytuł owszem, ale w środku. Oto co najlepsze:

„Karolek stłukł wazon, wypiera się jednak tego.

— Żeś stłukł wazon — mówi matka — to drobnostka, lecz kłamstwo jest grzechem.

Chłopak przyznaje się do winy.

Po chwili wpada rozpromieniony do pokoju:

— Mamusiu, powiedziałaś, że wazon to drobnostka, stłukłem także drugi".

*

„— Co to jest biegun?

— Biegun jest to obszar służący do celów turystycznych.

— Co to są kreski na globusie?

— Południki, i, i, i, (ja się wstydzę powiedzieć) ...północniki!"

*

„— Moryc jaka jest różnica między okularami na nosie, a okularami na spodniach?

— !!!

— Okulary na nosie używa się aby było lepiej widać, a na spodniach, aby nie widać było tego czego lepiej nie widzieć".

Komiczny jest ten „Komik polski", prawda?

Małe pisemko chce być wszechstronne: zawiera i karykatury i kącik miłości i przyjaźni i „kwadrans literacki". Słowem czego w nim niema i niczego niema.

Skoro już tak wszystko może, to czy nie mogłoby naprzykład nie przychodzić do Wilna, „aby nie widać było tego, czego lepiej nie widzieć"?

amik.

Ukraińska opera w Polskiem Radjo

Wśród ukraińskich oper, operetek i sztuk ludowych, największem powodzeniem cieszy się stdawna opera komiczna Artemowskiego p. t. „Zaporożec za Dunajem", napisana w drugiej połowie ubiegłego wieku. Libretto jej ma w sobie dużo podobieństwa do libretta „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta. Akcja toczy się w Turcji, gdzie osiedliła się garstka zaporożców, którzy jednak — na mocy rozkazu sułtana nie mają możności powrotu do ojczyzny. Rej między kozakami wiedzie wiecznie pijany zawadjaka Karaś, którego nie może zawojować nawet jego energiczna żona Odarka. Wychowanicą ich jest sierota Oksana, którą ukochany nakłania do ucieczki przez Dunaj do ojczyzny. O tym planie donosi sułtanowi odpalony konkurent Oksany. Zbiegów chwytają, skoro jednak sułtan dowiaduje się od Karasia, że ojcem Oksany jest kozak, który ongiś w bitwie uratował życie sułtanowi, darowuje życie zbiegom, a nawet obdarza wolnością wszystkich zaporożców, pozwalając im wrócić do kraju. Muzyka tej opery jest bardzo melodyjna i przystępna. Obok elementów mozartowskich, gracji, przejrzystej formy, przeważają w niej elementy ludowe.

Operę tę rozszerzył znany kompozytor ukraiński Stanisław Ludkiewicz, komponując do libretta Romana Kupczyńskiego — muzykę do nowego czwartego aktu. Operę tę usłyszą radjosłuchacze z rozgłośni lwowskiej, dnia 17 kwietnia b. r. o g. 20.00. Konferansjerka prowadzona w języku polskim, zaznajomi słuchaczy z akcją opery, łącząc najbardziej charakterystyczne numery muzyczne, śpiewane w języku ukraińskim, tak, że słuchacze otrzymają przekrój całej opery, zarówno pod względem treści, jak i muzyki. Wykonawcami będą znani artyści: Marja Sokół, Olga Łepkowa, Jan Romanowski, M. Martini, Wł. Bałtarowicz i St. Śnieżek. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Antoniego Rudnickiego. Konferansjerkę prowadzić będzie red. Stefan Czarnecki.

TAKTYKA FRANCUSKA
w obecnej sytuacji międzynarodowej

PARYŻ. (Pat). Według opinji kół politycznych i prasy w czasie ostatniej narady między premjerem Sarraut, min. Flandinem i min. Paul - Boncourem została uzgodniona taktyka dyplomacji francuskiej w czasie bieżących narad genewskich.

Taktyka ta o ile chodzi o spór włosko — abisyński nie odbiega podobno od dotychczasowej linji politycznej dyplomacji francuskiej, z tem jednakże, że główną uwagę zwraca się dziś wyraźnie na rozgrywkę francusko—brytyjską.

Koła polityczne uważają, że obecnie Genewa stoi właściwie w obliczu trzech konfliktów:

1) włosko - abisyńskiego, dominującego w tej chwili nad innemi zagadnieniami,

2) włosko - brytyjskiego, który jest konsekwencją pierwszego,

3) brytyjsko - francuskiego, który w tej chwili dla opinji francuskiej nabiera charakteru zasadniczego.

W Paryżu nie bardzo wierzą w powodzenie wysiłków komitetu 13. Sądzą, bowiem, że Mussolini zechce wykorzystać do końca pomyślną konjunkturę militarną i doprowadzić do zajęcia Addis Abeby. Dowodem tego, iż Paryż liczy się z ewentualnem przeciąganiem obrad komitetu 13-tu, lub też fiaskiem jego misji, jest delegowanie do Genewy tylko samego min. Paul — Boncoura. Gdy sprawy przybiorą obrót poważniejszy i Anglicy zażądają zwołania komitetu sankcyj, z czem się Paryż zupełnie poważnie liczy, wówczas do Genewy uda się min. Flandin.

Na tle sprawy rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom, rozgrywka francusko—brytyjska może znaleźć swój jaskrawy wyraz. W Paryżu nie przypuszcza się, by Anglja zdecydowała się ostatecznie na zaproponowanie sankcyj wojskowych przeciw Włochom, czy też na rozpoczęcie kroków na własną rękę ponieważ **sankcje naftowe według tutejszych poglądów nie doprowadzą do niczego,** więc uważa się, że dyplomacja angielska w obliczu rzeczywistości chętnie wycofałaby się ze skrajnie nieprzejednanego stanowiska, jakie zajęła na terenie Ligi.

Ponieważ rząd brytyjski zaangażował się wobec opinji swego kraju jako rzecznik polityki stosowania sankcyj, to też paryskie koła polityczne żywią poważne obawy, by min. Eden nie chciał przed swą opinją zrzucić odpowiedzialności za ewentualne fiasco sankcyj na Francję. Jednocześnie Anglja mogłaby ten moment wykorzystać w przyszłych rokowaniach lokarneńskich, stając na stanowisku **„ponieważ Francja uniemożliwiła sankcje przeciw Włochom, więc nie ma prawa domagać się surowych kroków wobec Niemiec“.**

To też na marginesie obrad genewskich prasa francuska rzuca hasło **„Francja nie może pozwolić na obarczenie jej odpowiedzialnością za fiasco procedury genewskiej** wobec Włoch“.

Dzienniki domagają się, by Anglja wypowiedziała się wyraźnie w Genewie, czy decyduje się na stanowcze stanowisko metody sankcyj w razie wypadku złamania umowy lokarneńskiej, a wówczas dopiero Francja zajmie stanowisko.

„Paris Midi“ uważa, że rząd francuski w zasadzie nie zaprotestuje przeciwko dalszym sankcjom, lecz będzie stał na stanowisku „jeśli sankcje to zarówno przeciw Włochom, jak i Berlinowi“.

Dziennikarze Jugosłowiańscy w stolicy



Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, która od kilku dni zwiedza Polskę. W skład wycieczki wchodzą: red. red. Santic z dziennika „Politikia“, Kozomaris z tygodnika „Privredni Prebled“, Popovic — przedstawiciel Agencji Tvala, Tokin — z dziennika rządowego „Samouprava“, Kesic — z dziennika „Vreme“. Dziennikarzom jugosłowiańskim towarzyszy attache prasowy poselstwa polskiego w Białogrodzie p. Siedlecki. Zdjęcie nasze przedstawia grupę dziennikarzy jugosłowiańskich w towarzystwie witających ich dziennikarzy polskich na dworcu kolejowym w Warszawie.

Zebranie sekcji uroczystości pogrzebowych w Wilnie

Dziś pod przewodnictwem generała **Skwarczyńskiego** z udziałem wojewody wileńskiego odbyło się zebranie sekcji uroczystości pogrzebowych w dniu 12 maja. Na zebraniu był obecny przybyły z Wąrszawy z ramienia prezydjum rady ministrów mjr. **M. B. Lepecki.**

Na posiedzeniu przedstawiciele poszczególnych podsekcyj złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac, a ponadto omówiono sprawę transportów kolejowych na ten dzień z terenu całej Polski. Liczba pociągów z różnych stron Polski ustalona będzie na konferencji w ministerjum komunikacji w dniu 17 bm. Ogółem przewidywany jest przyjazd do Wilna przeszło 20.000 osób.

Ponadto na zebraniu uchwalono wysłać delegację do Warszawy z ramienia wojewódzkiego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. W skład tej delegacji wejdą wojewoda wileński **L. Bociański,** gen. **Stanisław Skwarczyński** i prof. **Morelowski.**

(Pat).

Jak Włosi zajęli Dessie

RZYM. (Pat). Do Rzymu nadeszły następujące szczegóły wkroczenia wojsk włoskich do Dessie. W momencie wkroczenia korpusu erytrejskiego miasto miało martwy wygląd. Większość mieszkańców schroniła się do okolicznych wiosek. Budynki, w których mieściły się wojskowe magazyny abisyńskie, leżały w gruzach spowodu wielokrotnego bombardowania. Jednocześnie z wojskami gen. Biroli przybyły do Dessie 3 samoloty włoskie.

Przednia straż włoska donosi, że napotkała oddział wojowników ze szczepu Galla, znajdujący się w pościgu za wojskami negusa. Liczne trupy żołnierzy gwardji negusa potwornie okaleczone białą bronią są uważane za dowód zażartej nienawiści tego szczepu wobec mieszkańców prowincji Szoa, z której rekrutuje się większość żołnierzy gwardji abisyńskiej.

Korespondenci pism włoskich donoszą, że droga z Dessie do Addis Abeby jest w dobrym stanie, tak że zmotoryzowana kolumna mogłaby przebyć ten dystans w ciągu niespełna 3 dni.

Eksport w marcu
z terenu ziem północno-wschodnich

Z terenu zasięgu Izby Przemysł.-Handlowej w Wilnie wyeksportowano w marcu: (Cyfry w nawiasach dotyczą lutego 1936 r.):

Wytwory pochodzenia roślinnego.

Wywóz **konserw grzybowych był nieznaczny.** Wyeksportowano około 1 tonny (w lutym 1936 ca 2 tonny) do szeregu krajów Europy.

W porównaniu z lutym b. r. **eksport ziół znacznie się zmniejszył,** gdyż wynosił ca 3 tonny (w lutym b. r. ca 10 tonn). Eksport kierował się do Francji, Belgji i Niemiec.

Eksport **koni był niewielki.**

Eksport **trzody chlewnej** do Niemiec utrzymał się na poziomie zanotowanym w lutym b. r., t. j. wynosił około 500 tonn.

Eksport **szczeciny był naogół słaby** i w marcu b. r. wyniósł zaledwie 461 kg. (w lutym b. r. 487 kg.), które zostały wywiezione do Anglji i Szwecji.

W eksporcie **sierści** panował międzysezonowy **zastój.** Wywieziono tylko jeden transport do Niemiec.

Wyeksportowano w marcu r. b. z terenu Ziem Północno-Wschodnich około **25.000 sztuk skór cielęcych** do Holandji i Czechosłowacji. Pozatem wywieziono niewielkie transporty skór bydlęcych do Czechosłowacji.

Nastąpiło **nieznaczne ożywienie w eksporcie rękawiczek** w związku z wykończeniem dawnych zamówień. Eksportowano do Afryki Południowej i do Anglji.

Poziom **eksportu włókienniczego** w marcu r. b. był wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Zawdzięczać to należy w głównej mierze popytowi na rynku południowo-afrykańskim.

Ogólny eksport wyrobów włókienniczych w marcu 1936 r. wynosił 137.892 kg. (w lutym 116.518 kg.) na sumę zł. 517.830.01 (w lutym zł. 404.455,52).

Największym odbiorcą była Unja Południowo-Afrykańska. W marcu b. r. w porównaniu z lutym tegoż roku eksport wyrobów białostockich wykazał naogół **zwiększenie,** w szczególności na odcinku pledów.

W marcu b. r. zanotowano **tendencję zniżkową na rynku lniarskim oraz spadek cen.** Dowozy lnu na rynki lokalne znacznie się zmniejszyły, gdyż rolnicy wstrzymywali się od sprzedaży wyczekując lepszych cen. Z terenu Ziem Północno-Wschodnich wysłano w marcu b. r. dość poważne ilości włókna, przeznaczonego zarówno na eksport jak i do fabryk krajowych, przyczem pakuły znajdowały zbyt przeważnie w kraju, len trzepany zagranicą.

Ogółem załadowano i wywieziono z wymienionego terenu ca 1.200 tonn włókna (w lutym ca 1.500 tonn).

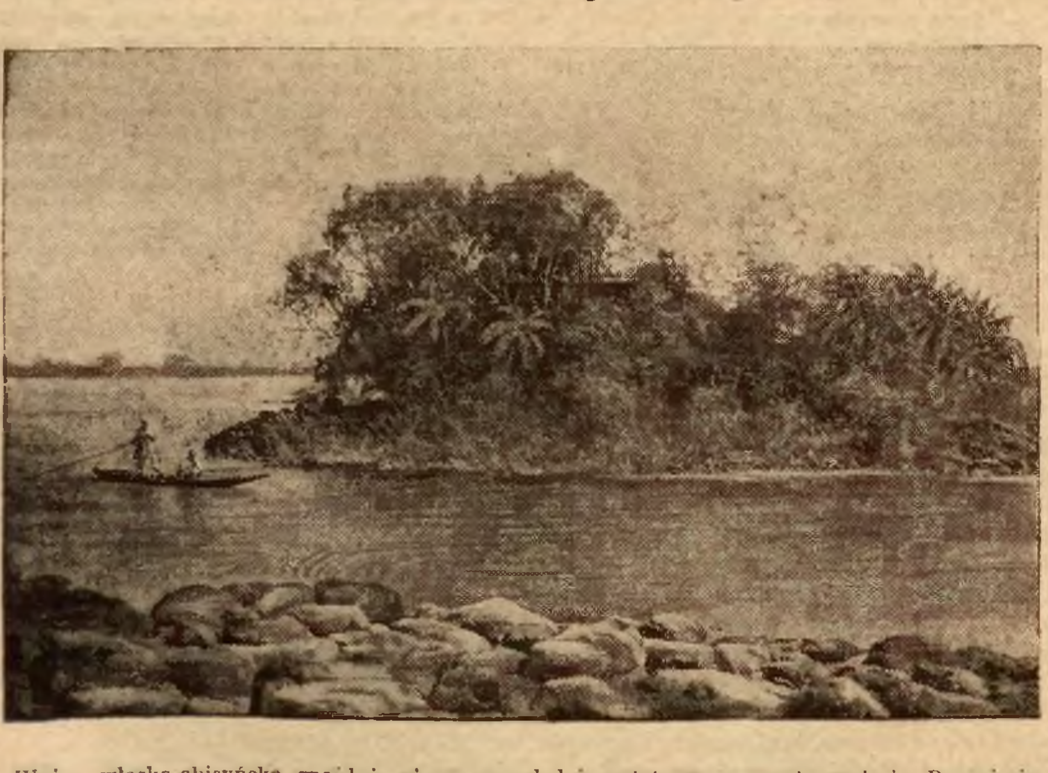
Wyeksportowano do Niemiec ca 3.100 tonn papierówki świerkowej (luty b. r. 3.800 tonn). — Wyeksportowano 4.000 tonn (luty b. r. 1.900 tonn) **tarcicy** do Anglji a poczęści do Niemiec. Ceny na tarcicę świerkową nieco zwyżkowały.

Wywieziono ca 2.100 m^3 (luty b. r. 4.500 m^3) różnych **dykt** mokro i sucho-klejonych.

Na rynkach zbytu odczuwa się wzmożoną konkurencję Z. S. S. R. i Finlandji.

Eksport szkła, w marcu b. r. w porównaniu z lutym b. r. **zmniejszył się znacznie** i kierował się do Anglji i Afryki Południowej.

Włoski sztandar nad jeziorem Taną



Wojna włosko-abisyńska znajduje się w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia. Po zajęciu przez oddziały wojsk włoskich półwyspu Gorgora, wywieszono na jego szczycie trójkolorowy sztandar Włoch. Jak wiadomo jezioro Tana stanowiło od samego początku wybuchu wojny punkt ciężkości dyskusyj na łamach prasy światowej, gdyż nad jeziorem tem krzyżuje się ekspansja włoska z żywotnymi interesami angielskiej polityki kolonjalnej. Na zdjęciu widzimy początek Niebieskiego Nilu, który wypływa przy półwyspie Bar-Dar.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **CENY CHLEBA W POLSCE.** Według urzędowych danych, na 1 b. m. notowano detaliczne ceny chleba pytlowego za kg.: Warszawa i Gdynia — 28 gr., Katowice — 27 gr., Kraków i Lwów — 26 gr., Łódź, Białystok i Toruń — 25 gr., Poznań — 24 gr., Kielce, Lublin, Włocławek, Wilno, Nowogródek, Brześć n/B. i Stanisławów — 23 gr., Sosnowiec i Tarnopol — 22 gr., Łuck — 21 gr.

— **O POMOC DLA ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO.** Po zmarłym kompozytorze orkiestry ludowej Karolu Namysłowskim pozostała orkiestra, składająca się z prostych chłopów z osady Stary Zamość. Orkiestra, ciesząca się dużem uznaniem nawet za czasów okupantów, po śmierci kompozytora, prowadzona nadal przez jego syna, dyr. Stanisława Namysłowskiego, który pogłębił sławę ojca zarówno w kraju, jak i wśród Polonji amerykańskiej, dziś znajduje się w upadku z braku odpowiedniego zainteresowania i pomocy materjalnej. Na posiedzeniu rady powiatowej w Zamościu radny Starego Zamościa wniósł wniosek o subwencję dla orkiestry Namysłowskiego. Rada powiatowa na czele z p. starostą Zamecznikiem zajęła przychylne stanowisko wobec zgłoszonego wniosku, uzależniając jednakże pomoc dla orkiestry od możliwości stworzenia potrzebnego na ten cel funduszu.

— **MAJĄTEK MIASTA GDYNI.** Wartość majątku Gdyni, bez portu, parceli niezabudowanych, ulic oraz urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i oświetleniowych, wynosi ogółem 325.000.000 zł., na co składa się: około 500 kamienic 3—8 piętrowych, wartości 150 milj. zł., kilka tysięcy różnych mniejszych objektów wartości 100 milj. oraz tartaki, składy, magazyny, sklepy z towarem i umeblowanie mieszkań, wartości 75 milj. zł.

Gdynia liczy obecnie 82,000 mieszkańców.

— **8 MILJ. ZŁ. GRZYWNY I 1,2 MILJ. KOSZTÓW SĄDOWYCH. Osławiony Stanisław Rudroff, odsiadujący łącznie kilka kar więziennych za różne nadużycia, był też swego czasu skazany na zapłacenie skarbowi państwa 8,5 miljonów złotych grzywny i rok aresztu za zatajenie przed władzami skarbowemi w ciągu kilku lat olbrzymich dochodów spółki „Brody“. Od wyroku tego Rudroff odwołał się do wyższej instancji. Teraz zapadł wyrok w sądzie okręgowym, opiewający: 3 miesiące aresztu, 8 milj. zł. grzywny i 1,200,000 zł. kosztów sądowych.**

— **ODSZKODOWANIE ZA RĘKĘ.** Do cywilnego wydziału sądu okręgowego w Warszawie wystąpiła akuszerka wydziału opieki społecznej, B. z żądaniem odszkodowania z powodu utraty ręki podczas pracy. Akuszerka zatrudniona była w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu i doznała całkowitego paraliżu prawej ręki, wskutek czego nie może wykonywać swego zawodu. Poszkodowana domagała się od gminy m. st. Warszawy skapitalizowanej renty 20.000 zł., podając, że musiała pracować w wyjątkowo ciężkich warunkach, w pomieszczeniach o stanie antysanitarnym.

Sąd okręgowy przyznał na rzecz akuszerki całkowite odszkodowanie za kalectwo.

Krwawa rozprawa w sporze o ziemię

Wieśniaczka zamordowała córkę i wnuka

Onegdaj pobliska wieś Lejpuny, położona pod Olkienikami, w powiecie wileńsko-trockim, stała się widownią ponurej, przejmującej grozą zbrodni. Wieśniaczka zamordowała swą córkę i 5-cioletniego wnuka.

Zbrodnia rozegrała się wśród białego dnia w ludnej wiosce, położonej na drodze prowadzącej z Olkienik ku granicy litewskiej.

We wsi tej w jednej z chat zamieszkiwała około 50-letnia Anna Adlisowa ze swoją 25-letnią córką Jadwigą Kozłowską, jej mężem, 5-letnim wnukiem i dorosłym synem Stefanem. Mąż Adlisowej zmarł przed dwoma laty, zapisując przed śmiercią ziemię i majętność córce i synowi. Adlisowej zaś wyznaczył dożywocie. Adlisowa dowiedziawszy się o zapisie zażądała od dzieci, by część ziemi przepisali prawnie spowrotem na jej imię, na co syn i córka nie zgodzili się.

Od tego czasu na tle zatargu o ziemię pomiędzy Adlisową a jej dziećmi panowały naprężone stosunki.

Odznaczająca się gwałtownym charakterem Adlisowa ustawicznie wywoływała kłótnie. Z biegiem czasu jednak pozornie pogodziła się ze stanem rzeczy, tając głęboko żądzę zemsty.

Fatalnego dnia, t. zn. 15 b. m. zarówno zięć Adlisowej, jak i jej syn Stefan, opuścili dom, udając się jeden w pole, a drugi po sprawunki do Olkienik. W domu pozostały kobiety. Adlisowa wykorzystała tę okoliczność, by wszcząć ze swoją córką nową kłótnię o spadek, domagając się od niej przysięgi, że w najbliższym czasie uda się do Wilna do notarjusza, celem przepisania pewnej działki na jej — Adlisowej imię.

Kozłowska nie zgadzała się. Kłótnia przybrała ostry charakter.

W pewnej chwili, kiedy Kozłowska krzątając się koło pieca nie zwracała już uwagi na matkę, Adlisowa pochwyciwszy siekierę rozpłatała córce głowę, a następnie tąż siekierą rozbiła czaszkę swemu 5-letniemu wnukowi Józefowi.

Jak stwierdzono następnie, 50-letnia niewiasta zadała ciosy z ogromną siłą, tak że śmierć obu ofiar nastąpiła natychmiast.

Po dokonaniu strasznego czynu Adlisowa wymyła ręce, włożyła inną suknię i wybiegła z domu. Na kilka minut zawitała do sąsiadki, a następnie zbiegła do lasu.

Tymczasem ktoś z sąsiadów zajrzawszy do chaty zaalarmował mieszkańców wsi o zbrodni. Niezwłocznie powiadomiono posterunek policji w Olkienikach, skąd na miejsce wypadku wydelegowano kilku funkcjonarjuszy policji oraz powiadomiono powiatową komendę w Wilnie.

Fakt ucieczki Adlisowej wskazał, kto jest sprawcą straszliwej zbrodni. Wszczęto niezwłocznie pościg, bowiem bliskość litewskiej granicy nasuwała przypuszczenie, że Adlisowa może zbiec do Litwy.

Po upływie kilku godzin nieludzką morderczynię aresztowano.

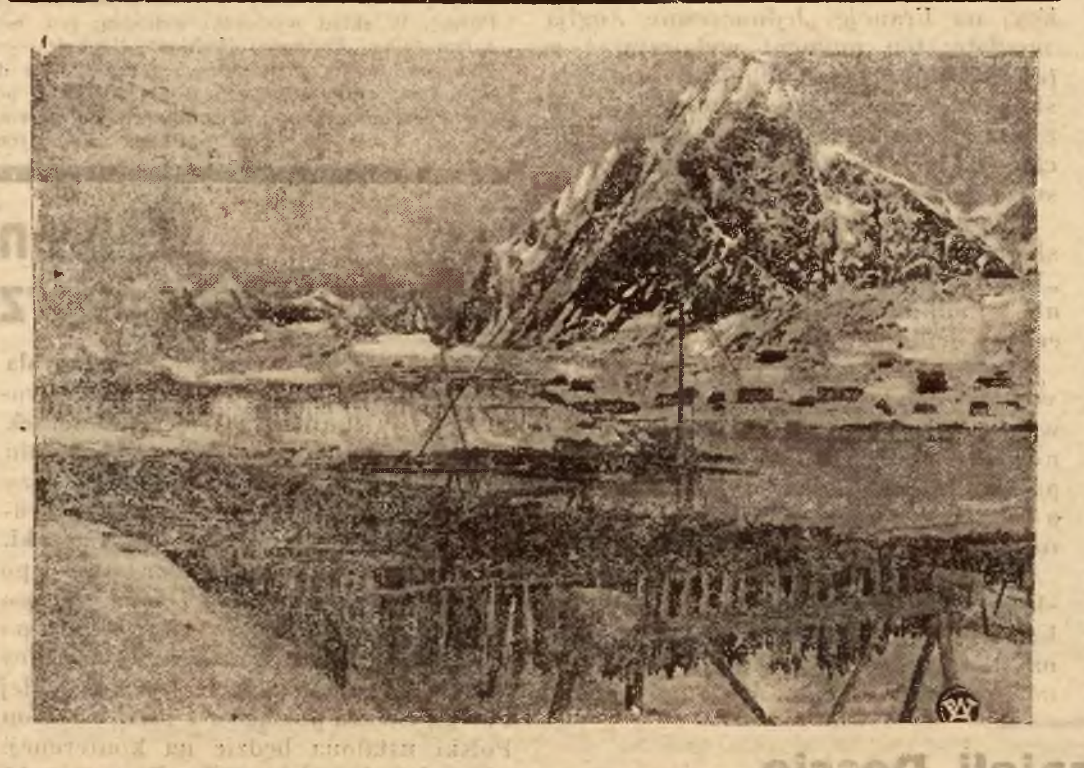
Na widok Adlisowej tłum wieśniaków przybrał agresywną postawę. Pod adresem jej posypały się groźby. Gdyby nie energiczna interwencja policji, wzburzony tłum byłby ją zlinczował.

Pod silną eskortą odstawiono Adlisową do Wilna i osadzono w więzieniu.

Zdaniem sąsiadów, Adlisowa jest osobą normalną i nigdy nie zdradzała objawów choroby psychicznej, którąby można wytłumaczyć nieludzki czyn.

*

W poświątecznym numerze donieśliśmy o krwawym dramacie we wsi Puhajnie, pod Wilnem, gdzie niejaki Bolesław Facewicz zamordował brata. Kłótnia coprawda powstała po całonocnej grze w karty, lecz i w tym wypadku, jak to stwierdzono, powodem zabójstwa był zatarg o ziemię. Wypadek z Adlisową jeszcze raz ilustruje czem jest ziemia dla naszego wieśniaka. Gdy chodzi o jej posiadanie, znikają najciaśniejsze więzy krwi. (e)



Port rybacki w Norwegji, u podnóża góry lodowej.

Tylko delegacje szkolne z Wileńszczyzny będą mogły brać udział w uroczystościach majowych

Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządzeniem z dnia 4 kwietnia 1936 r. (Nr. 0-9694/36) ustalił, że na uroczystości przeniesienia Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na dzień 12 maja rb. do Wilna mogą przyjechać tylko delegacje młodzieży szkolnej, z okręgu wileńskiego jako poczty sztandarowe, w liczbie 4 osób.

Dyrekcje kierownictwa szkół, które zamierzają wysłać delegacje do Wilna, powinny zawiadomić bezpośrednio Kuratorjum w terminie DO 20 KWIETNIA R. B., podając płeć delegacji i zawiadomić, czy reflektuje delegacja na noclegi i utrzymanie w szkolnem schronisku.

Szkoły, które zgłoszą delegacje, otrzymają zawiadomienie o terminie przybycia do Wilna oraz włączone będą do ogólnego planu udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach.

1-złotowy haracz aptekarski musi być zniesiony

W swoim czasie, kiedy ustalony został obowiązek dyżuru aptek, w prasie ukazała się wiadomość, iż dyżurująca apteka ma prawo pobierać za każdy nabyty lek po godz. 9 wiecz. dodatkową opłatę w wysokości 1 złotego, którą dolicza się do rachunku. Naturalnie, że dodatkowa ta opłata spotkała się z ogólnem niezadowoleniem, zresztą próba pobierania dodatkowego złotego w praktyce okazała się nierealną i apteki same nie pobierały jej. Ostatnio jednak próba wprowadzenia dodatkowego złotego została na nowo podjęta przez kilka aptek wileńskich. Zanotowano szereg skarg, na to, że dyżurujące apteki odmawiały sprzedaży leków wówczas, gdy kupujący nie chciał się zgodzić na uiszczenie dodatkowej opłaty.

A zdarzały się takie kwiatki, jak żądanie 1 zł. 10 gr. za... jednego „kogutka". Paradoksalne te praktyki prowadzą do tego, że z usług dyżurujących aptek mogą korzystać tylko ludzie zamożniejsi, co przecież nie jest chyba intencją władz regulujących te sprawy.

Jednozłotowy haracz, ściągany zresztą przez nieliczne tylko apteki, musi być oficjalnie zniesiony.

Małorolny pędzi samogon

Przed sądem Jan i Marja Laskowscy, małorolni z zaścianku Rowy, gm. worniańskiej Obdarci, chudzi, bladzi — prawdziwa wiejska nędza, która musi wegetować na 1 ha gruntu i w ciasnej starej chałupie.

Oskarżeni są o pędzenie samogonu. Jan Laskowski, głowa rodziny, z wyglądu mężczyzna niezbyt rozgarnięty, 8 lat temu z biedy pędził samogon. Przyłapano go wtedy. Karę odsiedział.

W roku bieżącym policji ktoś doniósł, że Laskowscy znowu zabrali się do wyrobu samogonu. Znowu skrajna bieda zmusiła ich do tego.

Rewizja wykryła w piecu sagan z zacierem, a w krzakach, do których zaprowadził policjantów Laskowski, znaleziono skraplacz.

Laskowski do winy nie przyznał się. To baba palnęła głupstwo i chciała dla siebie na własny użytek od reumatyzmu i do wewnętrznego płukania wyrobić parę litrów. Sam o niczem nie wiedział. Cztery dni był poza domem Pracował ciężko u obcych ludzi na kawałek chleba.

Marja Laskowska z całkowitą szczerością przyznała się do winy.

Owszem, chciała wyrobić parę litrów i mąż o tem wcale nie wiedział.

— A kto oskarżoną nauczył pędzić samogon?

— Sama nauczyła się.

— Jakto sama?

— A ot sama z siebie. Zechciała to i zrobiła.

— A skąd dostała aparat?

— Znalazła...

— Gdzie, może w lesie?

— Aha.

— A może wisiał na drzewie, bo mi tak już mówił jeden z oskarżonych o pędzenie samogonu. Twierdził, że aparat wisiał jak gruszka na drzewie.

— Nie, nasz leżał. Ktoś już widać zrobił sobie wódkę i wyrzucił go. Bał się więzienia.

Jedyny świadek oskarżenia twierdzi, że Laskowscy mają już drugą sprawę o pędzenie samogonu.

— Czy prawda to? — zapytał sędzia.

— Tak, prawda.

— Któż z was znowu pędził?

— A ja — odpowiada Marja L.

— A mąż był znowu poza domem na robocie?

— Aha — potwierdza Laskowski.

— Ot baba, jak mąż na robotę to ona do pędzenia samogonu. O cóż prosicie sąd?

— Niech sąd uniewinni mego męża. On o niczem nie wiedział.

Sędzia skazał Laskowskich każdego na grzywnę po 2 tys. zł. i na karę więzienia — męża na $1\frac{1}{2}$ miesiąca, żonę na 1 miesiąc. (w)

WYROKI ZAOCZNE.

Wincenty Baranowski i Adam Kuryło, w roku ubiegłym każdy w swej chałupie, pierwszy w gm. gierwiackiej, drugi w gm. worniańskiej — pędzili samogon. Chcieli mieć na święta Bożego Narodzenia parę litrów dla gości i dla siebie. Policja przyłapała ich na gorącym uczynku. Przyznali się obaj do winy. Na rozprawy swoje w dniu wczorajszym nie stawili się nawet. Wyrok pewny; pocóż tracić pieniądze na drogę. Sąd powiadomi ich, że zostali skazani każdy za swoją sprawę na grzywnę po 2 tys. złotych i na $1\frac{1}{2}$ mies. więzienia.

Drogo zapłacą za próbę „konkurencji" z Monopolem Spirytusowym. (w)

Śmiertelne poranienie

W nocy z 14 na 15 b. m. o g. 0,30 Aleksander Bielewski, m-c wsi Kuromszyce, gm. i pow. mołodeczańskiego zameldował, że tejże nocy około godz. 23-ej, na tle nieporozumień osobistych zabił trzykrotnem uderzeniem siekiery Stefana Położa, m-ca tejże wsi. Wysłany na miejsce wypadku patrol policyjny stwierdził, że Bielewski zadał Położowi kilkanaście ran, wskutek czego Położ stracił przytomność. Położa odwieziono do szpitala państwowego w Mołodecznie w stanie groźnym. Dochodzenie trwa.

TRAGEDJA MIŁOSNA

22-letni Aleksander Hałaburda ze wsi Prudniki (gm. iwienieckiej, pow. wołożyńskiego) zastrzelił w dn. 14 b. m. o g. 16 19-letnią Rozalję Osowską, służącą w maj. Ignatowo, w którym Hałaburda był parobkiem. Podłoże zabójstwa— na tle miłosnem. Zabójca narazie zbiegł, nazajutrz zgłosił się jednak na posterunek policji w Iwieńcu, skąd dostarczono go do dyspozycji władz sądowych w Lidzie.

Zemsta za bałamucenie chłopca

W dn. 13 b. m. w gajówce Borowina, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego wybuchł pożar, przyczem spaliły się dom mieszkalny chlew i szopa. Gajówka ta była własnością Mieczysława Goranieckiego, właściciela maj. Siećkowo, gm. mikołajewskiej, a zamieszkiwał w niej Aleksander Kruk, u którego spaliły się: 1 krowa, 7 owiec, 2 świnie oraz zboże i sprzęty gospodarcze, wart. zł. 530. Ogólne straty wynoszą około zł. 2.000.

Ustalono, iż pożar powstał wskutek podpalenia przez Tatjanę Dziemieszko, lat 21, m-kę Słobody, gm. mikołajewskiej, która do winy przyznała się i oświadczyła, że czynu tego dokonała z zemsty, gdyż córka Aleksandra Kruka —Luba — bałamuciła jej narzeczonego Piotra Rysakowskiego.

—o:O:o—

Student USB. zastrzelił krewnego

Z 13 na 14 b. m. w nocy w maj. Juraciszki (gm. juraciskiej, pow. wołożyńskiego), Aleksander Rodkiewicz, student prawa U. S. B., bawiąc się bronią wystrzelił raniąc swego krewnego Mieczysława Rodkiewicza, lat 23, z sąsiedniego majątku Tokarzyszki, który zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Niebezpieczny staw

Staw w zupełności zasługujący na nazwę niebezpiecznego znajduje się na Zwierzyńcu wpobliżu posesji Nr. 54 przy ul. Dzielnej. Staw jest bardzo głęboki już od samego brzegu. Dno jego i brzegi są bagniste, łatwo osuwają się pod ciężarem, a wówczas nie utopić się w nim jest sztuką. Należy dodać, że jednym brzegiem staw graniczy z chodnikiem, żadnego ogrodzenia tam niema i o wypadek nietrudno.

Wczoraj w stawie tym utonął koń dzierżawcy pobliskiego majątku pułk. Paszkiewicza. Koń pozostawiony w polu bez dozorcy z pługiem zbliżył się do stawu, aby napić się wody. Ziemia się osunęła, koń wpadł do wody i utonął. Wezwana straż pożarna wydobyła tuszę. Koń nie mógł płynąć, bowiem ciężar pługu pociągnął go na dno.

Należy dodać, że nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. W ubiegłym roku w tym samym stawie utonął koń dorożkarza.

Już pominąwszy tę okoliczność, że staw nie jest odgrodzony od strony chodnika, niema na nim nawet żadnej łodzi, by pośpieszyć z pomocą w razie wypadku.

Pobliscy mieszkańcy już oddawna podkreślają wielkie niebezpieczeństwo, szczególnie dla dzieci, które stwarza staw. Pozatem jest on rozsadnikiem wilgoci, zaś zanieczyszczona woda sprzyja hodowli rozmaitych zarazków.

Najwyższy czas, by ojcowie miasta zainteresowali się tą sprawą. Sprawa osuszenia stawu, ewentualnie zabezpieczenia go od strony chodnika i brzegów jest sprawą nie cierpiącą zwłoki. (c)

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

Kurjer filmowy



Małżeństwa gwiazd filmowych

(Poświęcone wszystkim zazdrośnym żonom)

Któraż to z wielbicielek X muzy, siedząc wieczorem w kinie i patrząc na piękną, męską sylwetkę Clarka Gable'a lub innego gwiazdora, nie pomyślała sobie z utęsknieniem — Gdybym ja była jego żoną...

I niejedna mała ekspedjentka, odważając dwadzieścia deko szynki dla grubej klijentki szeptała cichutko, czując błogi ucisk w naiwnem serduszku: — „Niema chyba kobiety szczęśliwszej, niż wybrana Fredrica Marcha. Taka ma naprawdę rajskie życie..."

O tem „rajskiem życiu" dałoby się dużo mówić... Świadczą o tem najlepiej liczne rozmowy w stolicy filmu. Można tam śmiało zastosować twierdzenie, że gwiazdy i gwiazdory filmowe są stale zamężne czy żonate, ale — stale z innymi partnerami...

Wśród białych otoczonych ogrodami will Hollywoodu jedna z najbardziej luksusowych należy do Clarka Gable'a. Jego szczęśliwa, legalna małżonka, spożywając zrana swe pierwsze śniadanie, przegląda czasopisma miejscowe, zajmując się nota bene, ploteczkami ze [illegible] filmu. Już na pierwszej stronie pani Gable czyta: „Nasz słynny gwiazdor Clarke Gable zakochał się podobno w czarującej miss Y. Jaką dobraną parę tworzyliby oni!"

Na drugiej stronie: „Jak się dowiadujemy nasz Clarke rozwodzi się z żoną. Podobno pożycie małżeńskie stało się dla niego nieznośne..."

Następnie owa zazdrości godna pani Gable dowiaduje się, że taka a taka pani targnęła się (zresztą bez groźnych następstw) na życie,, bo... jest zakochana w popularnym gwiazdorze — Clarke Gable'u.

Dzwonek „najlepszej przyjaciółki" przerywa miłe śniadanie. „Wiesz kochanie jako twoja jedyna przyjaciółka muszę cię ostrzec, że Clarke tańczył wczoraj przez cały wieczór z miss X. Takie afiszowanie się wskazuje najlepiej, że on cię nawet nie szanuje... W ciężkich chwilach rozwodu możesz zawsze na mnie liczyć..."

Następnie pani Gable, która pełni funkcje sekretarki swego męża, zabiera się do odczytywania jego licznej korespondencji. Są to zwykle listy miłosne od wielbicielek artysty, które często zawierają zdania tej treści „Jak możesz pan żyć z tak brzydką i starą kobietą..." (pani Gable jest trochę starsza od swego męża).

Na pociechę „małżonka pana Gable'a" (bo jest ona tylko żoną swego sławnego męża) może pomyśleć, że mąż jej całuje w tej właśnie chwili podczas zdjęć Joan Crawford, czy inną jakąś uroczą partnerkę.

A wieczór — zaprotestują napewno moje urocze Czytelniczki przecież wieczór spędza pani Gable napewno ze swym małżonkiem?

Hm, sprawa nie jest tak prosta, jak my to sobie wyobrażamy. Bo gwiazdor musi dbać o reklamę i stosunki, musi ciągle ukazywać się na tem lub innem przyjęciu, by nie obrazić filmu. A gdy pani Gable ukazuje się pod rękę ze swym mężem, czuje na sobie krytyczne i zawistne spojrzenia, a nieraz i niezbyt tłumiony szept: „I co on w niej właściwie znajduje?"

Jak reaguje na to wszystko ta „szczęśliwa" pani Gable?

Mylilibyśmy się bardzo, gdybyśmy myśleli, że rozrywa gazety i żurnale, niszczy listy, zrywa z przyjaciółką i urządza mężowi sceny zazdrości. Nic podobnego. Dla wszystkich ma miły, wyrozumiały uśmiech, nie jedzie do studjo kontrolować swego męża i mawia często, gdy bywa w dobrym humorze:

„Wszystkie kobiety marzą o poślubieniu Clarka. Jestem jego żoną. Poco więc psuć nasze pożycie urządzaniem scen, tembardziej, że byłyby one zupełnie bezpodstawne? Słyszę często, że 50 miljonów kobiet chciałoby być na mojem miejscu. Tem lepiej dla mnie, i tem bardziej jestem dumna swego męża. Jestem bardzo zadowolona, że Clarke ma takie powodzenie u kobiet, bo od tego właśnie zależy jego karjera filmowa".

Pewnego dnia opowiedziała pani Gable następującą charakterystyczną historję:

— Przed paru laty zaczęto na gwałt żenić mego męża z Joan Crawford, wówczas jego stałą partnerką. Mówiono we wszystkich gazetach o ich gorącej miłości i o mającym wkrótce nastąpić naszym rozwodzie. Joan Crawford nawet nie dementowała tych pogłosek, a mój mąż, który w tym okresie pracował bardzo dużo, nic o tem wszystkiem nie wiedział. Dopiero po kilku miesiącach w ręce jego wpadło jakieś stare czasopismo z tą właśnie rewelacją. Clarke był szczerze oburzony, lecz uspokoiłam go: — mój drogi, następnym razem sama poinformuję cię, gdy ponownie się zakochasz. Zresztą historja ta nie jest już aktualna, bo wczorajsze gazety doniosły już o naszem zerwaniu...

Życie artysty filmowego pełne jest zewnętrznego blasku i pokus. Chcąc być uczciwym w stosunku do swej małżonki (ka) musi się często rozwodzić i tem się tłumaczą częste rozwody w Hollywood. Każdy krok gwiazdy jest pilnie strzeżony przez wszędobylskich dziennikarzy i „wiernych przyjaciół", którzy śpieszą by zakomunikować o nim pod należyty adresem. Dlatego też w Hollywood, chociaż brzmi to bardzo paradoksalnie, jest może mniej zdrady i obłudy niż w innych, „dobrych mieszczańskich" małżeństwach. I kto wie czy liczne amerykańskie ligi moralności nie powinnyby byłyby ustosunkować się raczej przychylnie do tej nader częstej „zmiany towarzysza życia", praktykowanej przez gwiazdy amerykańskie.

A. Sid.

KRONIKA FILMOWA

RODZINA HENRYKA SIENKIEWICZA udzieliła wytwórni filmowej „Sfinks" pozwolenia na sfilmowanie „Ogniem i mieczem", przewidując, że będzie to pierwszy krok na drodze do sfilmowania całej Trylogji. Do opracowania scenarjusza zaproszono znanego poetę i literata Antoniego Bogusławskiego, przyczem rodzina Sienkiewicza zastrzega sobie prawo ścisłej kontroli treści scenarjusza. Opiekę nad stroną kostjumową przyrzekł bezinteresownie płk. Br. Gembarzewski, a ks. Roman Sanguszko z Gumnisk obiecał użyczyć realizatorom filmu swoich koni arabskich. Niezależnie od tego poparcie swoje przyrzekło Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego. Strona muzyczna filmu opierać się będzie na autentycznych pieśniach żołnierskich siedemnastego stulecia, oraz na oryginalnych motywach ukraińskich i tatarskich. Reżyserję filmu objął Z. Ziembiński. Obsada nie jest jeszcze ustalona.

CLAUDETTE COLBERT, którą widzieliśmy ostatnio w obrazie „Urojony Świat", a która przez długi czas nie nakręcała żadnego filmu, przystępuje obecnie znów do pracy. Ukaże się ona w roli pielęgniarki, zakochanej w lekarzu. Film nosić będzie oryginalny tytuł: „Dlaczego nie poślubisz tej dziewczyny?".

SŁOWO PRAWDY. Na krótko przed otwarciem światowej wystawy prasy katolickiej, odbędzie się w Rzymie zjazd sympatyków paryskiego dziennika katolickiego „La Croix" oraz „Maison de la Bonne Presse". Ostatnie to wydawnictwo nakręca obecnie oryginalny film p. t. „Parole de Verite" (Słowo, prawdy). Obraz ten ilustruje działalność tego domu wydawniczego w stolicy Francji i nakręcany jest według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki kinematograficznej. Film ten wyświetlony zostanie po raz pierwszy dnia 17 kwietnia b. r. w Rzymie w obecności kardynałów Pacelliego i Sucharda oraz innych wybitnych osobistości świata katolickiego w Aula Magna Angelicum.

— W MOSKWIE WYŚWIETLANY JEST obecnie najnowszy film produkcji Mosfilm p. t. „Jesteśmy z Kronstadtu", reżyserji E. Dżigane. Film ten, uznany przez sowiecką prase fachową za arcydzieło produkcji ostatnich lat, przedstawia obronę Leningradu w r. 1919 przez marynarzy — rewolucjonistów sowieckich. Film sowiecki zaangażował również znanego reżysera G. W. Pabsta do nowopowstającej w Krymie wytwórni filmowej. Pabst w najbliższym czasie wyjeżdża do Moskwy.

—o:O:o—

Fatalny film

Jedna z największych wytwórni w Hollywood — Paramount — zmuszona będzie prawdopodobnie przerwać nakręcanie filmu „Hotel Imperial" koszty produkcji którego osiągnęły już imponującą sumę miljona dolarów. Początkowo kierownikiem tego filmu miał być słynny reżyser Ernest Lubitsch, a rolę główną powierzono Marlenie Dietrich. Lecz naskutek pewnych przesunięć personalnych w Paramouncie kierownictwo Lubitscha zostało cofnięte. Wtedy Marlena Dietrich zrzekła się definitywnie swej roli. Od tego czasu na filmie zaciążyło jakieś fatum. Trzykrotnie zmieniano kierownika produkcji Margareta Sullivan, która zastąpiła Marlenę, po dwudniowej pracy nad filmem złamała sobie rękę i wytwórnia nie miała pod ręką nikogo, ktoby mógł zastąpić artystkę. Najlepiej nadające się do tej roli trzy gwiazdy Paramountu: Claudette Colbert, Betty Davis oraz Merle Oberon były właśnie zajęte. Claudette Colbert, korzystając z urlopu wyjechała do Nowego Yorku, dwie ostatnie zaś zajęte były w innych filmach. Nie lepiej przedstawia się sprawa z artystami. W rezultacie Paramount prawdopodobnie zupełnie zrezygnuje z dalszych prac nad filmem, który już tyle kosztował.



Jeden z najpopularniejszych tenorów świata, Nono Martini i piękna Anita Louise, prima balerina opery nowojorskiej, w filmie p. t. „Kaprys pięknej pani".

Anglicy w Hollywood

Od czasu powstania filmu dźwiękowego utworzyła się w Hollywood wielka kolonja artystów—Anglików, na których czele stoi „sam" Charlie Chaplin.

Prócz Chaplina wymienić tu należy Ronalda Colmana, Elissę Landi, Merle Oberon, Herberta Marchalla, Errol Flynna, Leslie Howarda, Reginalda Denny i wielu innych.

Charlie Chaplin przyjechał z Anglji do Hollywoodu w 1908 roku, w r. 1918 założył swe własne studjo. Jest on więc jednym z najstarszych obywateli miasta filmowego. Wielki artysta posiada rozległą willę, położoną na wzgórzu w Baverly. W chwilach wolnych od pracy Chaplin chętnie przyjmuje gości. Przyjęcia te mają specyficzny charakter. Po kolacji goście rozdzielają się na małe grupki. Nieliczni tańczą. (Charlie posiada wspaniałą kolekcję płyt gramofonowych), inni zbierają się w bibljotece, by pogawędzić o interesach. Są wśród nich najwięksi producenci filmowi jak Sam Goldwyn, Jese Lasky, Dawid Selznic. Inni znów grupują się dookoła gospodarza w jego pracowni i roztrząsają najpoważniejsze zagadnienia: wojny, pokoju, kapitalizmu, komunizmu. Chaplin zwykle wypowiada się zupełnie otwarcie o tem, co myśli o tych problemach. Powstaje ciekawa dyskusja. Pani domu, Paulette Goddard, krąży od jednej grupy do drugiej, jest jakby łącznikiem między niemi.

W przeciwieństwie do Chaplina **Leslie Howard** (bohater filmu „Szkarłatny kwiat") w wolnych chwilach lubi samotność. Woli on towarzystwo ulubionej książki. Gdy przyjaciele zarzucają mu, że jest odludkiem, odpowiada zwykle: „Mam do wyboru towarzystwo Szekspira, lub pana Y. Naturalnie wolę towarzystwo Szekspira". Chociaż Howard z reguły tłumaczy się Szekspirem, bardzo często znajduje się w jego rękach i książka sensacyjno-kryminalna.

Również nie należy do osób zbyt towarzyskich młody artysta **Errol Flynn**, który dzięki powodzeniu jego roli kapitana Blooda stał się odrazu bardzo popularnym w Ameryce. Zresztą, po poślubieniu czarującej Lili Damity Flynn chętnie towarzyszy wszędzie swej czarującej żonie.

W Santa Monica, gdzie zamieszkuje w białej willi ze swoim ojcem, bratem i bratową — **Elissa Landi**, gra się dużo w tenisa. Na wspaniale urządzonym korcie tenisowym spotykają się tam **Herbert Marshall, Gary Grant, Merle Oberon**, reżyser **Frank Lloyd** z żoną, a często wpada do Elissy Landi również i mały **Freddie Bartholomew**, by pobawić się z jej bratanicą.

Ronald Colman lubi wygodę. Sam wyraz „frak" lub „smocking" napawa go dreszczem przerażenia. Zato Ronald lubi urządzać wesołe weekendy, na które zaprasza swych najbliższych znajomych, lub też zabiera kilku wybranych przyjaciół na swój jacht, by na morzu zapomnieć o wszystkich swoich troskach i zmartwieniach.

Światowej sławy reżyser filmowy w Warszawie



Przybył do Warszawy światowej sławy reżyser filmowy p. Ernest Lubicz. Zdjęcie nasze przedstawia Lubicza z małżonką na lotnisku na Okęciu, na chwilę po wylądowaniu. W grupie osób witających Lubicza widzimy reżysera Ordyńskiego. P. Lubicz jest w Warszawie gościem Paramount'u.

Tabela loterji

z dnia 15 kwietnia

I i II ciągnienie

10.000 zł. na n-ry 17031 123060.

5.000 zł. na n-ry 36356 183232

2.000 zł. na n-ry: 15064 120008 121772 143882 180676.

1.000 zł. na n-ry 3686 30598 97207 115018 120286 153795.

500 zł. na n-ry 8125 57630 57759 74264 81225 95912 109366 110945 112779 163489 183382 190955.

400 zł. na n-ry: 6139 11266 15217 28245 48769 62974 71412 94855 112502 115767 122989 130765 156395 170373 171974.

300 zł. na n-ry: 5451 12908 15317 20954 23209 31548 54289 55877 84193 88508 94648 120383 156310 158202 171453 173274 192864.

250 zł. na n-ry: 13539 18609 20558 21005 26116 26888 32454 50980 51398 51198 57723 79286 83761 88194 93005 93187 101442 101948 114379 117178 117719 117733 117986 118347 119890 122161 129937 132398 135192 137098 150239 155511 155609 163750 164755 173103 174388 178067 182317 189703 193596.

Wygrane po 200 zł.

17 486 897 1226 457 830 2028 198 239 518 80 3038 112 84 92 645 782 806 4175 369 807 78 5017 402 656 845 954 64 6004 396 7140 73 560 716 919 8426 521 885 9630 922

10487 543 731 11142 52 503 12643 13084 123 69 235 326 449 75 688 729 995 14210 792 950 15005 16 509 760 16058 441 17384 565 18 636 18171 72 339 660 19046 75

20606 748 94 21495 727 22062 881 23018 205 601 728 24688 25306 966 80 878 26382 504 7 870 27034 529 756 938 28141 465 626 852 29209 698 893

30020 143 632 714 908 31382 32006 448 632 33525 726 838 973 34329 59 643 35131 264 687 36688 38061 794 967 39076 691 773 814

40332 704 932 41084 117 710 959 42161 454 43303 43 434 69 537 44218 90 668 789 45840 930 46335 701 35 61 47036 40 405 707 800 48286 614 845 49041 518 672 751

50003 670 51041 60 314 61 549 779 52245 425 734 50 53245 84 382 54164 720 874 55457 56163 417 57251 73 529 58076 345 446 756 78 59445 519 26 27 869

60515 894 61045 452 800 62463 510 621 834 960 63167 64258 839 97 916 65067 430 68 66082 318 545 705 67841 936 68908 98 69034 576 70859 974 71004 675 968 72947 73140 221 628 894 74108 354 403 620 740 51 911 75034 204 303 481 509 94 622 865 75

76062 141 333 50 97 757 904 77312 602 792 78545 825 964 79593 853

81165 75 82565 717 83131 826 84366 604 67 725 50 870 85090 434 709 831 56 86165 209 615 42 999 87651 832 970 88460 561 600 89018 42 189 99 208 98 644 737 54 64 808

90189 209 350 752 91131 738 92023 200 93079 190 669 733 94080 145 615 792 827 95078 747 892 96122 344 407 775 97918 98151 594 671 976 81 99054 738 907

100037 143 70 318 69 73 94 101017 68 288 899 103114 511 777 991 104756 849 976 105255 587 94 974 106141 517 874 107159 757 108342 428 834 109120 413 94 711 874

110403 541 693 772 944 111443 997 112028 560 113565 765

114223 32 39 65 315 721 23 115284 91 350 116175 328 32 516 645 871 91 117142 59 394 741 875 118317 531 55 91 895 119094 419 604 882

120022 287 121027 494 775 826 954 122489 123068 909 124577 638 125220 841 126623 76 127646 836 128186 388 931 129000 53 145 373 460 521 661 867

130130 219 54 563 131595 719 985 132337 417 55 622 68 133180 502 620 716 134104 135599 861 930 136588 89 809 137387 715 91 138124 32 550 662 705 917 139003 155 75 971 89

140095 262 141313 463 638 821 142138 425 706 912 143342 81 812 144212 581 608 12 978 145213 480 698 959 146343 485 634 147011 513 726 917 149158 498 983

150131 822 151226 961 152033 280 529 622 957 153193 97 339 499 693 937 154531 902 155118 226 328 156217 476 519 157436 784 158301 434 78 345 159351 529 57 954

160034 66 127 70 75 676 161380 895 162004 175 314 411 21 163184 499 595 742 999 164059 214 334 849 965 88 165120 435 166100 167061 135 423 645 811 967 91 168001 205 169010 38 107 584 865

170503 21 171235 355 95 172078 130 410 549 610 733 173294 478 926 174110 35 432 901 36 175296 605 821 176252 503 177151 98 689 703 178844 78 179085 905

180272 389 441 181090 138 783 869 182616 836 998 183211 556 71 844 184035 293 185019 71 247 487 186066 133 381 187141 451 93 188273 352 424 189403 778

190466 191083 164 402 553 939 192261 340 835 193583 194519 614 814

Wygrane po 50 zł.

85 699 738 816 1047 98 2030 501 3145 663 4612 755 817 926 5044 266 67 73 358 599 6030 270 377 498 700 893 7226 360 865 90 927 8462 73 809 9049 202 82 692

10300 18 80 36 914 11495 12362 678 14406 10 616 33 56 929 15069 443 945 88 16208 331 952 17124 89 257 765 18095 136 76 387 813 19005 161 254 718

20000 698 727 68 21521 728 41 922 22412 521 659 23284 367 492 24260 487 871 953 25363 464 26025 559 819 27366 440 535 711 28148 630 29348 757

30606 31395 404 32 72 524 916 32007 33172 86 925 34035 527 75 35096 530 882 36173 305 588 97 794 37229 38270 442 608 728 39123 63 371

40095 130 97 41174 42315 482 819 956 79 43428 615 27 45 44832 56 45414 43 91 795 46701 930 47066 426 44 625 70 829 48567 889 49058 276 97 903

50021 137 374 533 43 829 51032 210 328 747 52152 525 640 53587 54230 346 47 548 55551 56524 656 779 57566 743 58180 574 842 935 59345 450

60025 156 452 736 61268 85 607 83 91 983 62471 512 29 789 63766 64557 724 888 987 65321 909 66321 508 646 793 67859 81 68322 621 907 69567 96 989

70077 145 914 71022 92 558 806 72080 684 727 73108 81 369 576 740 943 74381 951 75258 382 475 76224 74 559 889 922 77222 50 60 596 78008 79250

80996 81151 96 82669 870 83048 562 645 922 84467 85298 323 559 780 887 86054 196 87082 230 586 88716 964 89149 737

90109 426 539 847 91218 348 419 509 725 72 92398 670 93077 396 483 94038 202 939 95051 908 72 96140 643 97541 382 98236 367 421 711 23 99188 405 557

100335 90 91 101064 121 366 403 60 934 69 102057 238 43 610 88 756 103041 63 599 840 104117 79 283 517 636 725 105120 338 511 51 785 106002 247 665 107068 374 745 896 108154 213 314 570 823 73 80 917 109201 567 609 782

110081 283 417 521 111367 505 770 112237 642 783 877 999 113151 476 553

114158 540 838 115069 83 116288 431 518 674 891 117150 462 118146 119303

120507 19 665 806 121659 960 122048 234 351 881 123432 657 928 124174 311 125384 455 57 899 126373 128337 96 641 932 129986

131260 492 695 909 66 132568 771 133646 822 134246 66 367 530 817 69 940 135334 605 737 136335 593 973 138036 42 486 527 139400 895

140578 807 141139 267 94 97 142224 143133 295 663 742 66 144187 208 604 725 145305 146479 541 147126 210 970 148467 837 840 927 149366 642 49 53 830

150055 429 151049 157 70 75 640 152011 664 953 153625 726 825 154208 51 318 429 91 559 999 155036 293 325 156147 214 304 545 157847 87 158117 23 679 159173 448

160365 426 545 707 20 827 931 161420 162844 993 163919 164095 114 165144 200 316 21 476 675 166731 76 904 70 85 167176 433 606 700 985 168167 99 437 169059 104 89 201 334 81 819

170032 102 647 838 171065 76 323 95 756 90 172068 175 307 746 72 173194 267 559 629 732 174255 529 175643 793 176419 21 41 595 177375 440 96 178153 613

180994 181064 122 791 182704 948 183029 143 605 184059 81 204 82 326 527 675 82 861 938 185091 394 520 186236 487 187151 188637 189067 620 793

190646 862 191085 388 674 758 875 192024 671 193894 194060 501 887 955

III CIĄGNIENIE

Po 200 zł.

1547 2671 3238 348 4658 5027 35 350 839 6021 170 7600 8254 9490.

11411 511 12462 13010 345 66 662 15450 580 16002 139 19977.

20015 392 739 21246 569 667 22601 25462 27095 351 979 29728.

30151 587 31213 561 604 32212 373 33968 36258 37483 598.

40214 41206 42035 103 439 43109 231 517 38 44439 45398 444 527 653 727 46502 894 47412 701.

50815 985 51919 52142 987 57051 117 332 59185 581 998.

60366 739 61536 802 958 63125 64418 65015 229 704 66332 67039 661 984 68954 889 69611.

70086 465 74217 99 75775 76377 77044 708 932 79824.

81542 82151 83180 84134 85335 499 86832 88762 89002 756.

90327 91955 92076 93101 77 255 487 95067 96794 97289 400 98924.

100211 101447 102125 996 103826 104465 554 775 105267 784 107541 52 754 63 88 862 108866 109218.

110510 111344 522 112537 618 746 994 113102 21 968 114421 919 115146 116462 640 67 94 796 117271 746 118090 504.

120086 837 121052 180 753 967 122847 123029 896 124855 126250 756 127733 128254 129334 892 95.

130275 131235 471 833 134050 61 900 136663 137159 289 138184 139106 670.

141331 143404 692 144040 515 899 145086 356 148023 630 149417 673 840. 151019.

152776 153154 875 959 155584 751 157021 411 768 158748 923 159155 336

161514 162472 163430 164252 165313 167383 90 168588 169277 464 72 520 888

170220 494 172014 158 173178 257 174499 175775 85 176143 314 828 177518 178672 84 179157 611

181323 713 182067 709 183057 124 683 803 184110 556 875 969 80 185589 901 6 186413 609 880 187561 188063 189017

190563 941 191453 673 192229 193248 194084

Po 50 zł.

662 1499 644 2883 3188 455 4331 5002 582 736 6970 7309 8790 842 9192 286 873.

10039 326 404 11149 598 12147 361 13414 14198 15335 526 601 16354 17018 605.

20067 465 809 21003 22418 992 23237 376 25281 425 638 27180 29618.

30581 31664 948 34450 36032 37040 399 38521 39990.

40341 765 41561 42018 450 45532 785 980 46326 48518 49065 124.

50627 52167 54950 55263 56880 57853 58528 704 59011 885.

60702 61184 978 63103 629 64850 65816 924 66813 31 67475 892 69655.

70081 903 71096 72719 74329 454 75439 76127 79756.

80841 81338 621 718 82593 905 83330 84057 844 87079 107 88126 330 639 74.

91106 29 92717 93046 695 94938 95075 791 96191 210 655 98198 450 585 803 99133 296.

100180 825 101230 718 103140 667 976 81 104593 105107 109608.

110302 60 111676 112673 115046 334 118946 119659.

121117 849 122311 87 483 123007 13 303 904 124270 125099 126391 960 128658 129032.

130298 131255 133397 628 134123 473 578 135404 559 138299 333 139432.

140165 647 142167 822 143701 144087 495 822 43 971 145298 427 148266 149159 96 231 150331.

152065 203 153537 58 154255 932 155939 156059 157728 159263

161095 190 222 162213 163963 164398 405 771 975 165077 856 166511 167737 168843 968 169171

170022 171016 172545 174329 557 66 175080 177 459 797 176066 177420 766 94 178810

182038 491 183212 184352 87 937 185843 186751 187817 188719

191253 470 893 192401 193321 519 786

IV CIĄGNIENIE

25.000 zł. na nr.: 76228

10.000 zł. na nr.: 191998

5.000 zł. na n-ry: 52786 72600 98193

2.000 zł. na n-ry: 22811 102398 111998 167959

1.000 zł. na nr. nr.: 29023 31392 33762 47930 53253 90664 126665 166497 177967

500 zł. na nr. nr.: 89415 93538 16553 19663 111587 134364 138875 162965 164380 183063 187085

400 zł. na nr. nr.: 11224 80465 81454 88134 91261 97870 101571 110711 120466 127380 130083 151455 174064 189476

300 zł. na nr. nr.: 3143 24502 40252 41169 65139 70738 81764 82018 87008 89057 95291 110335 115955 124472 137636 146116 158137 161945 164000 167035 168829 194455

250 zł. na nr. nr.: 1006 7923 8253 9161 14097 18495 20967 28740 31290 36550 41205 42434 46102 50371 51474 54786 56259 67393 68834 71627 82907 88554 99020 99172 100559 103877 105283 105589 108320 114299 115266 116385 124973 125374 125931 126357 130654 130954 137701 138781 139536 142350 146797 147617 158913 162442 165845 166384 176411 183460 188587

Po zł. 200

1501 59 889 2106 44 336 858 3359 813 4111 454 721 5565 618 800 85 6167 489 562 7170 9904 75

10309 11850 994 12130 657 13142 14359 661 781 818 16 342 715 60 99 18667 863 19011 878

20261 753 21033 584 600 62 22083 23075 409 35 25278 26051 785 27196 275 563 72 720 28462 29122 333

30468 31424 32447 33058 35024 705 36278 492 37519 817 38011 39137 957

40617 41305 426 42034 368 43207 557 68 622 44133 244 374 448 715 953 45296 409 599 964 46078 661 720 47319 48247 49036 770

50082 166 375 51561 53398 54654 728 53 927 57162 268 769 59124 996 60346 601 953 61523 74 610 21 62676 63836 65487 501 67557 690 68169

71531 688 790 72124 73058 467 76829 77263 999 78168 79930

80969 82005 477 720 93 817 943 83185 84438 735 85628 705 52 86092 326 470 87325 89110 232 361 689

90831 91165 92759 969 94176 957 9540 97083 441 98818 91 936 99286 463 633

100869 101010 102291 861 103264 104222 426 606 106610 108231 566 109714

110071 111029 68 345 576 112890 113069 114421 750 945 67 115568 116107 227 701 80 117710 968 118011 72 418 119971 285

121062 262 853 123203 459 588 615 124087 631 125305 66 126187 127173 85 400 128002 971 129190

130038 120 50 357 407 921 131408 889 25 132428 49 76 133161 632 134535 135072 485 136246 697 137137 139567 954

140607 141346 543 143951 144095 992 145179 705 146807 82 147168 148557 149572 150355

152398 153439 670 813 87 916 154146 62 333 155714 871 156358 157105 16 158020 34 714 159 189

160310 590 783 161208 451 654 163673 849 941 166466 169388

170338 621 171092 493 172984 173292 384 482 174518 617 175207 807 176051 181 177455 593 829

181124 980 182408 14 62 183689 782 184499 533 791 186668 802 911 188202 310 189278

190434 905 191528 192220 362 992 94

Po 50 złotych

408 539 997 1475 2538 3191 862 4063 356 62 488 5963 6624 880 94 7353 451 711 8200 147 833 9330 447 617 54 891 920

10022 11561 12270 13024 16398 18713 19098 663

20083 587 649 836 21750 24828 25101 976 94 27773 28008 29351

30066 451 31618 793 32010 404 34198 522 41 732 36121 37716 879 38263 549

40279 622 41219 438 536 42074 47097 457 44400 581 46228 47810 48306 83 573 815 56 49023 476 992

50454 52021 64 53444 731 882 54358 55673 57139 59339

60052 868 968 62591 964 63738 64177 623 66115 68329 495 935

70120 360 739 71421 76 826 72341 73253 74750 76034 77506 78176 484 79979

81924 83755 866 84492 85185 650 854 77 86309 87375 859 88806 71 80 94 89520 73

90002 127 227 92363 639 841 93862 94593 95038 563 96188 97409 98328 75

100681 101412 802 102017 103104 794 104778 936 106138 108042 177 595 785 964 109070 279

111104 112314 712 113190 283 623 808

114178 115399 612 116329 617 783 926 117332 499 677 118955

120345 122498 125526 854 126177 847 127061 718 48 128866 129045 52 304 938

130038 299 700 131430 132613 64 995 133845 134915 136900 137157 75 911 138683 978 139239 953

140991 141230 674 816 142078 104 519 143562 144565 145264 403 94 826 54 147040 76

150057 276 77 312 152199 275 639 87 153632 821 155294 156355 158429 998

160096 810 161257 328 34 162117 779 163932 164177 166385 622 168034

170600 171870 173200 528 805 175479 844 176135 399 177494 178095 561 777 179066 93 31 580

180437 181620 904 182159 210 3721 183125 185447 186454 187050 802 930 188810

190931 191133 192040 126 339 193212 396 600 703 98 194364 401 505

Premje P. K. O.

Dnia 15-go kwietnia 1936 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1000 otrzymują właściele następujących książeczek:

4622 6738 11191 15757 15859 16245 19242 22377 22424 28209 29028 30033 3240 35040 35452 35698 37005 46114 46885 47133.

Książeczka Serji I-ej. wylosowana dnia 15 stycznia b. r., a dotychczas nie zrealizowana: Nr. 5119.

Wiadomości o obniżce osobowej taryfy kolejowej były przedwczesne

W związku z wiadomościami, o zamierzonej zniżce taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych o 25% od czerwca r. b., ag. „Iskra“ dowiaduje się, że Ministerstwo Komunikacji przeprowadza obecnie badania nad wynikami przewozowemi i finansowemi reformy taryfy, dokonanej w dniu 1 stycznia r. b. Studja te mają na celu ewentualne dalsze uproszczenie opłat i ulg taryfowych, przyczem jednak narazie nawet w przybliżeniu nie da się jeszcze określić, jakie zniżki opłat normalnych mogą nastąpić.

W żadnym jednak razie nie należy się spodziewać wprowadzenia jakichkolwiek istotnych zmian taryfy osobowej już w czerwcu r. b. Tak rychła zmiana taryfy kolejowej jest niemożliwa choćby ze względów technicznych, sam bowiem druk około 100 miljonów biletów zajmuje kilka miesięcy czasu.

Sklepiki szkolne

Ministerstwo Oświaty wydało w 1932 r. okólnik w sprawie spółdzielni uczniowskich i sklepików szkolnych w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, zalecający dążenie do oparcia sklepików na właściwych zasadach spółdzielczości, i zaznaczający, iż wywieranie jakiegokolwiek przymusu co do obowiązku kupowania przez uczniów w pewnych wyznaczonych sklepach czy sklepikach uczniowskich jest niedopuszczalne.

Obecnie minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołując się na to zarządzenie polecił ponownie władzom szkolnym zapobieganie wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na uczniów, celem kupowania książek pomocy naukowych i przyborów szkolnych w wyznaczonych sklepach czy kramikach uczniowskich.

Wśród pism

— **Wielkanocny (6-y) numer Dwutygodnika „Pax“**, walczącego o chrześcijańską kulturę jutra otwiera artykuł Józefa Święcickiego p. t. „Czas uporządkować hasła“. Artykuł A. Obiezierskiej porusza kwestję panowania tendencyj fizjologicznych w życiu i literaturze współczesnej. W dziale literackim Czesław Bobiewski w art. p. t. „O gwiaździsty diadem Norwida“ (Epizod wiatrakomachji) zabiera głos w aktualnej dziś polemice o Norwidzie. I. Sławińska polemizuje z „Po prostu“ w sprawach kulturalnych. W dziale spraw zagranicznych Longbotham omawia kwestję kolonjalną w oświetleniu obywatela imperjum Brytyjskiego. Pozatem poezje Falkowskiego, rubryka zagadnień aktualnych „Pod Lupą“, recenzje i t. p.

Przemycają bydło z Litwy

— Oskarżony Hirsz Feldsztejn, proszę podać nazwisko panieńskie swej matki.

— Nie pamiętam.

— Jakto — dziwi się sędzia — nie pamięta nazwiska panieńskiego rodzonej matki.

— Byłem małym dzieciakiem, gdy ona umarła — usprawiedliwia się Hirsz Feldsztejn, mężczyzna w starszym wieku, kupiec z Podbrodzia, oskarżony o kupienie bydła pochodzącego z przemytu.

— Opowiedzcie więc jak tam było z krową, byczkiem i cielicą?

Oskarżony chaotycznie zaczyna tłumaczyć, że wszystkie bydlątka nabył przepisowo na targu poniedziałkowym w Podbrodziu od nieznajomych wieśniaków i w dobrej wierze popędził je do Wilna na targ wtorkowy.

— No dobrze, a dlaczego w świadectwie pochodzenia byczka było wpisane „odcięte rogi“, natomiast w rzeczywistości byczek miał duże ostre rogi?

Feldsztejn zawile opowiada, jak miał dwa świadectwa pochodzenia na dwa byczki, jak poplątał te świadectwa i wreszcie jedno z nich zgubił.

Sprawa nabiera innego zabarwienia gdy przed sądem staje świadek Łukaszuk, st. przodownik z Rzeszy. Na wstępie scharakteryzował Feldsztejna, jako podejrzanego o uprawianie przemytu bydła przez granicę litewską w okolicach Podbrzezia.

Pewnego dnia posterunek w Rzeszy otrzymał informacje, że na targ do Wilna będzie pędzone bydło przemycone z Litwy. Wysłano więc patrol na drogę. Zresztą walka z przemytem pochłania sporo czasu policji na pograniczu litewskiem. Drogi są stale kontrolowane, szczególnie przed dniami targowemi w Wilnie.

Otóż tego dnia w odległości 1 klm. od Jerozolimki zatrzymano Feldsztejna z krową, byczkiem i ciełakiem. Zatrzymany twierdził, że bydło pochodzi z okolic Podbrzezia, że nigdy ziemi litewskiej nie widziało i na dowód tego okazał dowody pochodzenia bydlątek. Jeden z dowodów był wystawiony na nazwisko Lachowicza. Ustalono gdzie ten Lachowicz mieszka i zbadano go. Okazało się, że nigdy nie miał krowy, a tembardziej nie sprzedawał jej Feldsztejnowi. Zaświadczenie zaś wybrał na prośbę Feldsztejna, który mu od czasu do czasu dawał pracę. Dowód pochodzenia krowy wydał lekkomyślnie miejscowy sołtys na gołosłowne zapewnienie Lachowicza, że tę krowę posiada i chce ją sprzedać.

Świadek mówi, że we wsiach przygranicznych weszło już w zwyczaj wystawianie dowodów pochodzenia bydła przez sołtysów na wiarę. Oczywiście przemytnicy korzystają z tego w pełni.

Również i inne dowody pochodzenia, okazane przez Feldsztejna okazały się fikcyjne.

Feldsztejn mimo wszystko do winy nie przyznał się. Obrońca jego adw. Barańczyk, prosił sąd o powołanie trzech świadków dla wyjaśnienia paru spornych kwestyj. Sąd sprawę odroczył do 21 bm. (w.)

KRONIKA

Piątek 17 Kwiecień

Dziś: Anicela P., Roberta W.
Jutro: Apolunjusza M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 17
Zachód słońca — godz. 6 m. 23

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 16.IV. 1936 r

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr południ.-wschodni
Tendencja — bez zmian
Uwagi: chmurno

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyurują nasiępujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 20), 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska Nr. 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Golciński Juljusz. 2) Goldfajnberg Icek.

— **Zgony: 1) Ławryszyńska** Pelagja, lat 75

PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu St. Georges:** Wasilewski Stanisław z Warszawy; Grodzicki Ludwik z Warszawy; Mackowski Alfons, lekarz z Cieszyna; Jędrzejewski Roman z Warszawy: Stuczyńska Alicja ze Starogardu; Ohanowicz Alfred z Poznania: Panecki Antoni z maj. Ostrożec; Eynarowiczowa Wanda z maj. Oborek: Chajęcki Zygmunt, kupiec z Warszawy.

— **Do Hotelu „Europa":** Sieniawski Leon z Warszawy; Milberg Judel z Warszawy; Kaller Henryk, przedstawiciel z Warszawy; Noakowska Zofja z Warszawy; Frychlin Izrael z Austrji; Orster Józef z Warszawy; Kaüszh Wilhelm, kupiec leśny z Niemiec; Meysztowiczowa Amelja, ziemianka z pow. nowogródzkiego; Maruszewski Zbigniew z Baranowicz: Mendelsohn z Warszawy; Tygrysow Michał, ziemianin z Kraśnego Dworu; Karp z Oszmiany: Hein Karl z Węgier, kupiec leśny; Stabryłło Władysław z Warszawy, przedstawiciel firmy „Palmolive": Adler George, kupiec leśny z Węgier; Zysman Chachoj Menchen z Warszawy: inż. Rozenberg Aleksander z Warszawy.

URZĘDOWA.

— W DN. 16 BM. P. WOJEWODA LUDWIK BOCIAŃSKI w towarzystwie pp. naczelnika wydziału pracy, opieki i zdrowia Wil. Urz. Wojew. dra Rudzińskiego, naczelnika wydz. zdrowia i opieki Zarzadu Miejskiego dr. Narkiewicza, starosty grodzkiego Wielowieyskiego, radcy Trockiego i sekretarza Wendorffa zwiedził „Dom Dzieciątka Jezus" — przytułek dla podrzutków, prowadzony przez SS. Szarytki i zakład wychowawczy, prowadzony przez ks. ks. Misjonarzy na czele z ks. superj. Rzymełka.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta grodzki wileński zarządził doroczny przegląd dorożek konnych.** Przegląd odbędzie się na rynku Kalwaryjskim według następującego planu:

Dnia 22 kwietnia o g. 8 rano dorożki konne od Nr. 1 do Nr. 150;

dnia 23 kwietnia o g. 8 rano od Nr. 151 do Nr. 300;

dnia 27 kwietnia o g. 8 rano od Nr. 301 do Nr. 450;

dnia 29 kwietnia o g. 8 rano od Nr. 451 do Nr. 600;

dnia 30 kwietnia o g. 8 rano dorożki konne, które jeszcze nie posiadają znaków dorożkarskich i które z przyczyn uzasadnionych nie mogły być dostarczone do przeglądu w terminach wskazanych.

Dodatkowe terminy przeglądu w roku bieżącym nie będą wyznaczone, a dorożki konne niezgłoszone do przeglądu będą wycofane z ruchu.

Na dorożkach winny być zamalowane zeszłoroczne numery.

Woźnica dostarczający dorożkę do przeglądu winien posiadać przy sobie bilet jazdy, kartę rejestracyjną konia oraz pieniądze w wysokości zł. 2.45 dla pokrycia kosztów nabycia znaków dorożkarskich i namalowania numerów na dorożkach. Woźnice, którzy nie będą posiadali biletów zaawizowanych na przeglądzie nie będą dopuszczeni do uprawiania swego zawodu.

Winni niedostarczenia swych dorożek konnych do przeglądu w terminach wskazanych bez uzasadnionych przyczyn, zostaną pozbawieni prawa uprawiania swego zawodu oraz ulegną karze grzywny lub aresztu do 2 miesięcy.

MIEJSKA.

— **Prace budżetowe.** Jak się dowiadujemy, magistrat kończy już prace budżetowe. W końcu bież. miesiąca budżet zostanie przekazany do rozpatrzenia radzieckiej Komisji Finansowej. Uchwalenia nowego budżetu przez Radę Miejską oczekiwać należy w początkach przyszłego miesiąca.

GOSPODARCZA

— **Naftę można sprzedawać bez zezwoleń magistratu.** Jak się dowiadujemy, magistrat na ostatniem posiedzeniu uchwalił, wydzielenie z obowiązku koncesjonowania sprzedaży nafty. Dotychczas sklepy, które sprzedawały naftę, musiały uzyskać na to zezwolenie od magistratu, co związane było z pewnemi ciężarami finansowemi. Obecnie naftę można będzie sprzedawać bez żadnych ograniczeń.

Z KOLEI.

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski w dniu 16 kwietnia br. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął Wicedyrektor inż. Stefan Mazurowski.

Powrót dyrektora Falkowskiego nastąpi w dniu 18 kwietnia b. r.

HARCERSKA

— ZLOT HARCERSKI W SPALE NA TAŚMIE FILMOWEJ W WILNIE. W niedzielę dn. 19 kwietnia b. r. odbędzie się w kinie „Casino" poranek filmowy na którym zostaną wyświetlone filmy z Jubileuszowego Złotu Harcerstwa w Spale oraz z innych dziedzin życia harcerstwa.

Podczas poranku, który rozpocznie się o godzinie 12, zostaną wyświetlone nast. filmy: „Z miasta młodości", „Na harcerskim froncie", „Rzeczpospolita młodości" i „Harcerze na śniegu" oraz wspaniały nadprogram.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Święcone u Peowiaków.** Zarząd Koła Zw. Peowiaków niniejszem powiadamia swych członków, że 20 b. m., w poniedziałek w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 o godz. 19-ej odbędzie się tradycyjne „Święcone" Peowiackie.

Opłata od osoby wynosi 2 zł. Członkowie bezrobotni zwolnieni są od opłat.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt mjr. Lepeckiego.** W XVII rocznicę odzyskania Wilna dnia 19.IV b. r. o godz. 12 w Teatrze Wielkim na Pohulance major M. B. Lepecki, były adjutant Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wygłosi odczyt p. t. W służbie u Marszałka. Bilety w cenie od 2 zł. 10 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w dniach 17 i 18.IV b. r. w teatrze „Lutnia", w dniu odczytu od godz. 10 w teatrze na Pohulance. Dochód z odczytu przeznaczony na sekcję samopomocy Koła 1 p. p. Leg. Odczyt ten wygłoszony swego czasu w Warszawie wzbudził ogromne zainteresowanie.

— WALNE ZGROMADZENIE T-WA PRZYJACIÓŁ OGRODU ZOOLOGICZNEGO w Wilnie odbędzie się w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w sobotę dnia 18 kwietnia r. b. o godz. 18 (M. Pohulanka 1, wejście przez podwórze).

Na zgromadzeniu będą ogłoszone wyniki Konkursu T-wa i rozdane nagrody za najlepsze wypracowanie ucznia szkoły powszechnej na tematy życia zwierząt.

Prócz tego będzie omówiona aktualna sprawa przeniesienia Ogrodu Zoologicznego na Antokol, gdzie prowadzone są już z całą energją wstępne roboty ziemne.

— **Przypominamy, że Walne Zgromadzenie Członków Stowarz. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan** w Wilnie odbędzie się dzisiaj 17 kwietnia o godz. 7.30 w. w lokalu Szkoły Handlowej (Dom Braci Jabłkowskich).

ZABAWY

— **Rada Gospodarzy Klubu Towarzysko-Sportowego Prawników** w Wilnie uprzejmie prosi członków i sympatyków o łaskawe przybycie na Zabawę Wielkanocną, która ma się odbyć dnia 18-go kwietnia w lokalu Klubu, ul. Mickiewicza Nr. 24 m. 3. Początek o g. 20-ej.

Ofiary

Związek **Legjonistek** (a nie, jak wczoraj mylnie było podane, legjonistów) Polskich Oddział w Wilnie złożył 15 zł. 20 gr. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego, zebrane w dn. żałobnych imienin ś. p. Marszałka.

Na pomnik Marsz. Piłsudskiego zł. 2 (dwa) zamiast życzeń świątecznych nadesłał p. dr. A. Dereczyński z Komaj pow. święciańskiego.

Na głodujących poleszuków

Grono członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysł. Chrześc. w Wilnie zebrało dla głodujących na Polesiu zł. 207, które przekazało Powiatowemu Komitetowi Wykonawczemu dla ofiar powodzi w Pińsku.

RADJO

W WILNIE

PIĄTEK, dnia 17 kwietnia 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Pobudka; 6.34 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka z płyt; 7.20 — Dziennik poranny; 7.30 — Program dzien.; 7.35 — Giełda roln.; 7.40 — Muzyka z płyt; 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10—11.57 — Przerwa; 11.57 — Czas; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Dziennik poł.; 12.15 — Bunt święconego, słuchowisko Teodora Bujnickiego i Wiktora Trościanki; 12.40 — Koncert zespołu Haliny Adamskiej; 13.10 — Chwilka gospodar. dom.; 13.15 — Z rynku pracy; 13.20 — Muzyka popularna; 14.15—15.15 — Przerwa; 15.15 — Odcinek powieściow; 15.25 — Życie kulturalne; 16.30 — Piosenki z filmów; 16.00 — Pogadanka dla chorych; 16.15 — Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 — Opowiadanie dla dzieci; 17.00— Skarby Polski; 17.20 — Recital fort. wykon. Paul Suberts; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 — Muzyka lekka; 18.30 — Program na sobotę; 18.40 — Sonaty wiolonczelowe; 19.00 — Ze spraw litewskich; 19.10 — „Komasacja wsi na Wileńszczyźnie", pog. wygł. inż. Stanisław Symonowicz; 19.25 — Koncert reklamowy; 19.35 — Wiad. sportowe; 19.45 — Komunikat śniegowy; 19.50 — Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.00 — Zaporożec za Dunajem, ukraińska opera komiczna; 21.15—Dziennik wiecz.; 21.25 — Obrazki z Polski; 21.30 — „Lar" — oratorjum Stanisława Kazury; 22.45 — Skrzynka techn. 23.00 — Wiad. met.; 23.05 — Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 18 kwietnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7,40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ. 12,15: Przegląd prasy rolniczej; 12,25: Piotr Czajkowski; 13,10: Chwilka gospod. dom. 13,15: Godzina życzeń; 14.15: Przerwa; 14,30: Trio salonowe Polskiego Radja; 15,00: Recytacje prozy; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie kulturalne; 15.30: Słynne zespoły orkiestrowe muzyki lekkiej; 16,00: Lekcja jęz. franc. 16,15: Cała Polska śpiewa; 16,30: „Kiliński", odczyt, 16,45: Słuchowisko historyczne dla młodzieży „Kiliński"; 17,15: Nowości z płyt; 17.45: Świat naszych roślin; 17,50: Mówimy o prowincji; 18.00: Koncert solistów; 18.10: Program na niedzielę; 18,45: Fritz Kreisler jako kompozytor; 18.50: Ostatni najazd szarańczy na Litwę, odczyt wygł. Otton Hedemann; 19,05: Koncert reklamowy; 19,15: Wiad. sportowe; 19,25: Przemówienie Nacz. Dyr. St. Starzyńskiego z okazji 10-lecia Polskiego Radja; 19,30: Ze wspomnień radjokronikarza. Pog. dr. Marjana Stępowskiego; 19,45: Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Łódzkiej; 20.30: Mistrz Paderewski gra (płyty); 20.50: Dziennik wiecz. 21,00: Audycja dla Polaków z zagr. 21,30: Wydział muz. P. R. zaprasza wszystkich radjosłuchaczy na ucztę z okazji 10-lecia Polskiego Radja, która odbędzie się na falach wszystkich polskich Rozgłośni; 23.00: Wiad. met. 23,05: Muzyka taneczna.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Koncert Imre Ungara!** Dziś, w piątek dn. 17 kwietnia o godz. 8,15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się wielki koncert — światowej sławy pianisty **Imre Ungara** z udziałem znakomitego wiolonczelisty — Ewela Stegmana. Na program złożą się utwory: Chopina, Beethovena, Bacha, koncert Dworaka na wiolonczelę i in. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne.

— Jutro, w sobotę dn. 18.IV o godz. 8 w. „Matura".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś, z powodu próby generalnej z opery „Zuza" — przedstawienie zawieszone.

— **Jutrzejsza premjera op. „Zuza".** Jutro premjera świetnej op. „Zuza" Reney'a. W rolach głównych Sława Bestani i Marjan Wawrzkowicz. Reżyseruje M. Tatrzański. Dekoracje W. Makojnika.

— **„Kasperek i Balcerek"** — ukaże się w niedzielę najbliższą o g. 12,30 w poł.

— **„Chór Dana" w „Lutni".** Znakomity Chór Dana w przejeździe do państw Nadbałtyckich wystąpi w Wilnie tylko raz jeden we wtorek 21-go kwietnia w teatrze „Lutnia".

Rewja „MURZYN" — ul. Ludwisarska 4.

— Dziś wielka rewja p. t. **„Kiedy panienki idą spać".**

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy.

Żydowski „Teatr Młodych" Sala b. Konserwatorjum (Końska 1).

Dziś nadal tryskająca humorem stylizowana komedja p. t. „Trupa Tanencapa" A. Goldfadena w groteskowem opracowaniu i reżyserji dra M. Weicherta. Huragany śmiechu na sali. Pierwszorzędna obsada aktorska. Pomysłowe dekoracje i kostjumy. Jeszcze tylko kilka dni.

Następna premjera: Reportaż sceniczny pt. „Boston".

Na wileńskim bruku

NA ROSSIE...

Wczoraj na cmentarzu Rossa, wpobliżu jednego z nagrobków znaleziono młodą dziewczynę z oznakami zatrucia esencją octową. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala. Na pytania lekarza kim jest, odpowiedziała, że nazywa się Marja Kuleszówna i mieszka przy ul. Nieświeskiej. Zachodzi jednak przypuszczenie, że desperatka świadomie podała fałszywe nazwisko. Nie chciała ona również wyjawić powodów swego rozpaczliwego kroku. (c)

I ONI ZDĄŻALI Z ODSIECZĄ... NEGUSOWI.

Wczoraj donieśliśmy o zatrzymaniu niepełnoletnich sprawców kradzieży w zakładzie fryzjerskim Pawła Murala przy ul. Mickiewicza 1: Wacława Klimaszewskiego oraz Eugenjusza Stanikiewicza. Wczoraj młodzieńcy ci zostali dostarczeni do Wilna.

Chłopcy wyglądali na prawdziwych „podróżnych"... Jeden z nich miał w ręku dużą, nowonabytą przed ucieczką z Wilna walizę, drugi trzymał pod pachą ogromny pakunek z kartonu. Chłopcy rezolutnie przyznali się do kradzieży, twierdząc, że dopuścili się przestępstwa jedynie w celu zdobycia środków na odbycie podróży do Abisynji, gdzie zamierzali się zaciągnąć pod chorągwie zagrożonego negusa.

Zawartość walizy i pakunku potwierdzały oświadczenia nieletnich przestępców. Znajdowały się tam nabyte za skradzione pieniądze lampki elektryczne, plecaki, dwie pary nowiutkich chromowych butów, noże oraz inne części garderoby, niezbędne, zdaniem chłopców, do awanturniczej wyprawy.

Podczas rewizji znaleziono również przy Klimaszewskim 800 zł., które im jeszcze pozostały po nabyciu biletów kolejowych i zakupieniu wyżej wspomnianego inwentarza.

Niedoszli obrońcy negusa powędrują do dyspozycji sądu dla nieletnich. (c)

CHAIMEK...

Wczoraj wieczorem na ul. Gdańskiej nieznana Żydówka podrzuciła 6-letniego chłopca, przy którym znaleziono kartkę następującej treści: „Nazywa się Chaimek".

Chaimka umieszczono w przytułku. (c)

„SYN WICEKROLA INDYJ".

Basia Golerówna, córka dość zamożnego właściciela majątku w Małopolsce, przybyła do Wilna w odwiedziny do swego brata, który rozpocząwszy naukową karjerę na wydziale prawnym U. S. B. dość szybko ją zakończył na ślubnym kobiercu z córką przemysłowca.

W Wilnie młoda panna bawiła się wyśmienicie. Pewnego wieczora została zaproszona w restauracji do tańca przez pewnego dżentelmena, który z miejsca podbił jej młode serduszko. Przystojny był, wysoki, eleganckі, o wytwornych manierach. Podczas tańca młodzieniec zdradził się przed nią, że bawi w Wilnie incognito, a jest najmłodszym synem... zmarłego przed półrokiem byłego wicekróla Indyj, lorda Readinga.

Panna wierzyła młodzieńcowi, a tamten widząc, że trafił na „odpowiedni grunt" nawiązał z nią flircik. Pannie uśmiechała się perspektywa poślubienia tak wysoko postawionego młodzieńca, a oszust... szukał „zarobku". Znalazł go. Pewnego dnia, skorzystawszy z nadarzającej się okazji, skradł jej brylantowy pierścionek, kilkadziesiąt złotych i czmychnął...

Pomysłowego „arystokratę angielskiego" poszukuje obecnie policja. (c)

NAPAD RABUNKOWY CZY BÓJKA?

Przed takim dylematem, niebardzo zresztą trudnym do rozstrzygnięcia, postawił komisarjat P. P. ślusarz A. Dąbrowski, zam. przy ul. Ostrobramskiej.

Późno w nocy wpadł z posiniaczoną twarzą do 2 komisarjatu P. P. i zameldował, iż przed chwilą padł ofiarą napadu rabunkowego. Twierdził, iż na ul. Raduńskiej został napadnięty przez dwóch jegomościów, którzy go dotkliwie pobili, a następnie zrabowali mu 25 złotych. Na podstawie jego zeznania policja zarządziła niezwłoczną obławę na całym pobliskim terenie, w wyniku której sprawców pobicia zatrzymano.

Lecz zatrzymani nie negując samego faktu pobicia Dąbrowskiego, twierdzą, że były to t. zw. porachunki osobiste i że żadnych pieniędzy nikomu nie zrabowali. (c)

I TEN DO NEGUSA?

W dn. 15 b. m. o godz. 8 Czesław Tupikowski, lat 16, uczeń szkoły powszechnej (zam. przy ul. Pieszej 31) uciekł z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzono.

WYBUCH PRYMUSU.

Wczoraj wieczorem na ul. Rysiej 11 w mieszkaniu niejakiego Osztera nastąpił wybuch prymusu. Poważnych poparzeń doznał 11-letni Chaim Oszter.

Poparzonego opatrzyło wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. (c)

KURJER SPORTOWY

ODCZYT O IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

W niedzielę o godz. 18 w sali Śniadeckich USB. w Wilnie odbędzie się ciekawy odczyt na temat przygotowań do letnich Igrzysk Olimpijskich w Berlinie. Odczyt wygłosi Erich Jaensch, delegat niemieckiego komitetu olimpijskiego na Polskę.

Odczyt Janscha ilustrowany będzie przezroczami. Organizatorem jest AZS. Przed odczytem sprzedawane będą na sali znaczki na fundusz Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW AZS.

Dnia 21 b. m. we wtorek, o godz. 19 w lokalu AZS. Św. Jańska 10 odbędzie się walne zebranie sekcji lekkoatletycznej.

Obecność członków sekcji konieczna. Prezesem sekcji był dotychczas Jerzy Doroszewski.

SPRAWA POS-u ZA ROK 1935.

W związku z objęciem prowadzenia P. O. S. przez Okręgowy Ośrodek W. F. wszystkie organizacje, jak również osoby niestowarzyszone, które w roku 1935 wypełniły minima, przewidziane regulaminem P. O. S.'u, a zaświadczeń dotychczas nie otrzymały, są proszone, by się zwracały w powyższej sprawie do Okręgowego Ośrodka W. F. Wilno przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4 w godzinach urzędowych (8—15) do p. Oziewicza Józefa, który z ramienia tegoż Ośrodka przystąpił do załatwienia wszelkich zaległości POS'u za rok 1935.

UCHWAŁA GABINETU JAPOŃSKIEGO W SPRAWIE OLIMPJADY.

Na posiedzeniu gabinetu japońskiego uchwalono poprzeć wszelkie wysiłki japońskiego Komitetu Olimpijskiego w sprawie zorganizowania 12-ej Olimpjady w 1940 roku na terenie Japonji. Rząd japoński zapewnia japońskiemu Komitetowi Olimpijskiemu pokrycie wszelkich wydatków, związanych z organizacją Olimpjady.

Uchwała ta ma olbrzymie znaczenie, tem bardziej, że przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który bawił niedawno w Japonji i był przyjęty na specjalnej audjencji u cesarza, zapewnił również prasę japońską, że poprze wysiłki Japonji o powierzenie jej organizacji przyszłej Olimpjady.

SKŁAD JUGOSŁAWJI NA MECZE O PUHAR DAVISA.

Na mecz o puhar Davisa z Czechosłowacją Jugosławja wystąpi w Singlach w składzie: Puncec, Pałada, a w grze podwójnej — Puncec, Kukuljevic. Mecz Jugosławja—Czechosłowacja rozegrany zostanie w Zagrzebiu.

MENZEL WRÓCIŁ DO CZECHOSŁOWACJI.

Po 9-miesięcznej nieobecności w kraju pierwsza rakieta Czechosłowacji Menzel powrócił do Czechosłowacji. Menzel, jak wiadomo, odbywał tournée po świecie. Rozegrał m. in. szereg spotkań w Japonji, Indjach, Afryce i t. d. Sprawa ewentualnego udziału Menzla w zawodach o puhar Davisa nie jest narazie wyjaśniona.

„Kiedy panienki idą spać"

Rewja „MURZYN" przy Ludwisarskiej 4.

Rozpoczęcie i zakończenie programu tym samym obrazkiem z panienkami śpiącemi w dziecinnych łóżeczkach, ujmuje całość jakgdyby w ramy i stanowi doskonały pomysł, że to co się działo na scenie, to się tylko panienkom śniło.

A dzieje się wogóle dużo. Milutkie Neo—Murzyn—Girls tańczą poleczkę, walca i foxtrotta w efektownych kostjumach. Duet akrobatyczno-taneczny Sutth tańczy piękną fantazję baletową pod muzykę Czajkowskiego i groteskową poleczkę, Werlińska z Ordą robią pyszny rodzajowy duet, flirt sprzedawcy gorących parówek z fertyczną i pyskatą panną Bronią (szkoda tylko, że tekst o specyficznie polskich stosunkach jest śpiewany na tle dekoracji Wenecji). Ossowscy dają nową serję dowcipnych aktualnych kupletów, a on bajecznie prowadzi rozmowę z „wysoką izbą". Z prawdziwą satysfakcją słucha się, jak zręcznie ten artysta odpowiada na zaczepki z galerji, nie da się w kaszy zjeść, lecz zawsze odetnie się z takim humorem, że wywołuje swą repliką wybuchy śmiechu i huczne oklaski. Boruński świetnie gra w niesamowitym skeczu „Doktór Ralf" i tworzy doskonały typek w skeczu „Idiota". Wogóle inteligentne kierownictwo Boruńskiego odbija się na całości programu. Zupełnie dobrze są zrobione wypadki w trzech odczytach przez radjo. Fedorówna robi sztubaczkę, tęskniącą do miłości i parę innych piosenek. Wszystkiego jest potrosze i satyra, i dowcip i humor i piękne tańce, tylko brak śpiewu, co się tem dotkliwiej daje odczuwać, że oddawna w „Murzynie" przywykliśmy do Gronowskiego, który swym miłym i dźwięcznym głosem pięknie wykonywał arje operowe, tanga i piosenki i dla swej kulturalnej gry i pięknego głosu był ulubieńcem publiczności.

Z. Kal.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.